

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 24 (344)

12 CZERWCA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

Obyś cudze dzieci uczył...

Z roku na rok maleje liczba dzieci w sanockich szkołach podstawowych. Od września w ławkach zasiądzie 5926 uczniów – o 264 mniej niż rok wcześniej. Tym samym zmniejszy się liczba szkolnych oddziałów – z 250 do 237 – oraz liczba zatrudnionych nauczycieli. Mimo że mocno ograniczono godziny ponadwymiarowe, a część pedagogów zatrudniono na niepełnych etatach, nie udało się uniknąć zwolnień. Po wakacjach co najmniej kilka osób będzie musiało poszukać sobie nowej pracy.

Dokończenie na str. 10.

Będzie bezpieczniej

Widoczne na zdjęciu wycięcie drzew rosnących przed Domem Turysty i bankiem Pekao S.A. wymuszone zostało planowaną przebudową skrzyżowania ul. Staszica i Mickiewicza, które już niebawem zmieni się nie do poznania. Trakt wieszczą zyska w tym miejscu na szerokości, a samo skrzyżowanie wzbogaci się o sygnalizację świetlną.



Na szczycie AGROPOLU

Znakomicie zaprezentowały się sanockie firmy podczas zakończonych w niedzielę w Rzeszowie Międzynarodowych Targów Rolno – Przemysłowych i Spożywczych AGROPOL'98. To druga – po POLAGRZE – najważniejsza impreza targowa w branży rolno – spożywczej w kraju. Wiąże się z Ogólnopolskim Konkursem Promocyjnym AGRO POLSKA. Jej organizatorem jest rzeszowski Inter-RES. W tegorocznej – czwartej już – edycji targów wzięło udział ponad 300 wystawców z całego kraju.

Dla uczestniczącego w AGROPOLU już po raz trzeci Beef-Sanu obecna impreza należała do wyjątkowo udanych. Prezentowane przez sanocką spółkę produkty zostały wręcz obsypane nagrodami. Za kielbasę krakowską suchą otrzymała ona prawo do używania godła AGRO POLAND – EURO QUALITY. Wyrób ten uhonorowano również Złotym Medalem Inter-RESu.

Laury zdobyły także dwa kolejne produkty Beef-Sanu – szynka pieczona i pasztecik smakowity, za które spółka uzyskała prawo użytkowania przyznanego godła AGRO POLSKA. Pasztecik otrzymał to wyróżnienie po raz drugi z rzędu.

– To były dla nas najbardziej owocne targi. Cieszą nas szczególnie otrzymane godła AGRO POLSKA. Przykład

paszteciku sugeruje, że nagrodzone nim wyroby będą się lepiej sprzedawać. Pozwoli nam to ruszyć „szerzej” w Polskę, szczególnie z krakowską suchą. W najbliższych dniach na rynek trafią też dwa zupełnie nowe produkty, które nie mają jeszcze nazwy. Będą to cieniutkie kielbaski grillowe oraz obiadowo – grillowa pieczeń wieprzowa. Pyta pani, jaka jest recepta na sukces? Myślę, że w naszym przypadku są to ludzie, którzy tworzą tę firmę, i która dzięki nim po prostu działa – stwierdził wiceprezes Beef-Sanu Andrzej Wilk.

Drugą sanocką firmą, która prezentowała się podczas tegorocznego AGROPOLU była Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska. I dla niej udział w targach okazał się udany. Po raz kolejny sanocka OSM otrzymała na nich prawo do używania godła AGRO POLSKA za swe smakowite, znane już niemal w całej Polsce jogurty owocowe.

– Otrzymane wyróżnienie utwierdza nas w przekonaniu, że to, co robimy, robimy dobrze – powiedział „TS” prezes Konrad Kwiatkowski. – Nie ustajemy też w rozszerzaniu jogurtowego asortymentu – ostatnią naszą nowością są jogurty bezcukrowe, z którymi coraz szerzej wchodzimy na rynek. Ten rok jest dla nas korzystny również pod względem ilości skupionego bundzu owczego używanego do produkcji bryndzy. Pozyskaliśmy go dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

Joanna Kozimor

KOMUNIKAT

Administrator giełdy samochodowej Stal Sanok informuje, że od soboty, 13 czerwca 1998, giełda zostaje przeniesiona z ulicy Stróżowskiej na plac targowy przy ul. Beksińskiego (obok Autosanu). Giełda czynna będzie w każdą sobotę od godz. 6.00 do 11.00.

Pamiętaj!

Mamy nowy numer telefonu:

464-02-21

Teksty przyjmujemy również pocztą elektroniczną. Adres e-mail w stopce.

W czerwcu obniżka

OKNA I DRZWI Z PCV

PRODUCENT
Okno-Res

SANOK, Hala Targowa Ip.
tel. (0 13) 463 66 63

na szkło ciepłochronne

TERMOMETR GRATIS

Jak już wcześniej zapowiadaliśmy 14 czerwca na torze lodowym MOSiR-u o godzinie 15.00 rozpocznie się WIELKI FESTYN.

W programie imprezy między innymi: występy artystyczne zespołów dziecięcych, młodzieżowych i folklorystycznych, konkursy, gry i zabawy, wspólne ognisko z pieczeniem kielbasy, zabawa taneczna przy dźwiękach zespołu Soul z SDK i na zakończenie, o godz. 22.00 pokaz sztucznych ogni. Posilić się będzie można kielbaskami i parówkami, a także napojami i lodami.

Spotkajmy się na festynie

Wielce atrakcyjnie zapowiada się LOTERIA FANTOWA. Na szczęśliwców czekają m.in. TELEWIZOR KOLOROWY, ROWER GÓRSKI i RADIO-MAGNETOFON. W losy (w cenie 2 zł) można się będzie zaopatrzyć do godz. 18.00 w niedzielę, ale radzimy się pospieszyć.

Organizatorzy mają w zanadru także ekstra niespodziankę...

Ojcowie Franciszkanie serdecznie zapraszają wszystkich sanoczan z rodzinami do wspólnej zabawy w niedzielne popołudnie przypominając, że organizatorzy deklarują swój trud i dochód z festynu na rzecz kolonii letniej dla dzieci.

Kontynuując zapoczątkowaną przez poprzedników akcją „Podaruj dzieciom brata słońce” sanocka wspólnota franciszkańska zamierza w tym roku zorganizować w Przywidzu koło Gdańska cztery turnusy kolonijne dla 240 dzieci. Pomóżmy w tym dziele! Przyda się każdy grosz i każde chętnie do pomocy ręce.

(bem)

Papież honorowym obywatelem Sanoka

W rok po wizycie Papieża na Podkarpaciu, 9 czerwca Radni Miasta Sanoka przyznali jednogłośnie Janowi Pawłowi II tytuł „Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka”.

W uzasadnieniu 27 radnych wskazywało na to, iż: „Jego Świątobliwość Jan Paweł II w całej swojej drodze życiowej wspierał słowem i czynem, umacniając duchowo kolejne pokolenia Polaków, a od chwili powołania na Stolicę Apostolską obywateli całego świata. Społeczna nauka Kościoła, której kierunki naznaczył nadał nowy sens słowom wolność, demokracja czy tolerancja. Poszukiwaniem porozumienia zarówno z wyznawcami innych religii, jak i niewierzącymi zdobył sobie szacunek również w społecznościach pozostających poza Kościołem Katolickim. Poprzez bardzo intensywne działania dyplomatyczne doprowadził do demokracji życia w wielu krajach na świecie. Dzięki temu, że we wszystkich swoich wystąpieniach wiązał pojęcie wolności z odpowiedzialnością w większości krajów przemiany przebiegały w formie pokojowych transformacji ustrojowych”.

Każdy dziękuje tak jak umie. Uważam, że jeśli ktoś mówi „dziękuję” nie naraża się tym na śmieszność (...). Jeśli ktoś uczynił coś dobrego dla innych i od nich otrzymuje słowa podziękowania to jest to miłe i satysfakcjonujące. Przyznanie osobie Papieża tytułu Honorowego Obywatela naszego miasta jest właśnie takim „dziękuję” sanoczan – tymi słowami m. in. motywował swój podpis na wniosku wiceburmistrz Piotr Mazur.

(a)

Tragedia pod Alfą

We wtorek około godz. 7.45 na ul. Staszica, pod pawilonem handlowym Alfa, doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. Na znajdującym się przy przystanku autobusowym przejście dla pieszych weszły trzy młode dziewczyny. Jadący zewnętrznym pasem jezdni autobus lekko przyhamował przepuszczając je dalej. W chwili, kiedy znalazły się na wewnętrznym pasie jezdni, najechał drugi autobus, który z całym impetem uderzył w przechodzące dziewczęta. Stwierdzono, że w chwili wypadku poruszał się on z prędkością 60 km/h. Autobus należy do jednej z krakowskich firm turystycznych. Kierujący nim 44-letni Marian C. jest mieszkańcem Sanoka. Ofiarami wypadku okazały się: 17-letnia Agnieszka D. z Mrzygłodu (uczennica II klasy ZSZ w Zespole Szkół Ekonomicznych), będąca jej rówieśniczką Joanna B. z Dębnej (uczennica II klasy Liceum Ekonomicznego) oraz 16-letnia Urszula K. z Sanoka (uczennica I klasy II LO), która po przewiezieniu do szpitala zmarła.

W chwili oddawania TS do druku, druga z ofiar, u której przeprowadzono trepanację czaszki, znajdowała się w bardzo ciężkim stanie. Trzecia z uszkodzonych dziewcząt odniosła lżejsze obrażenia i jej życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo.

KRP w Sanoku prosi osoby będące świadkami wypadku i mogące udzielić informacji na temat poruszającego się zewnętrznym pasem jezdni autobusu, który nie zatrzymał się i odjechał z miejsca wypadku, o kontakt osobisty w pokoju nr 225 lub telefoniczny pod numerem 463-06-86 w.218.

4/

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 12.06 Antoniego, Gwidona, Jana i Onufrego
- 13.06 Antoniego, Fortunata, Gracji i Lucjana
- 14.06 Bazylego, Elizy, Walerego i Waleriana
- 15.06 Abrahama, Jolanty, Modesta i Wita
- 16.06 Aliny, Anety, Benona i Justyny
- 17.06 Adolfa, Laury, Marcina i Drogomyśla
- 18.06 Elżbiety, Mariny, Marka i Amandy

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 13.06 Antoni kwiatkami łąki biele, a trześniami dzieł

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 16.06 Międzynarodowy Dzień Pomocy Dzieciom Afrykańskim
- 17.06 Międzynarodowy Dzień Walki z Pustynnieniem i Suszami

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne
Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)
czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.
Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72
Czynne codziennie 8.00-18.00.
Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42
• Giełda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.
• Wystawa fotografii (sala wystawowa)

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Korporacja Literacka
• 12 czerwca, godz. 17.00-18.00 – dyżur w MDK pełni Jacek Mączka

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47
12-18 czerwca, godz. 20.00 „Człowiek w żelaznej masce”, USA, 12 lat
19-23 czerwca, godz. 18.00 „Polowanie na myszy”, USA, b/o
12-21 czerwca, godz. 20.00 „Kula”, USA, 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00
• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Przedsiębiorstwo PKS w Sanoku zawiadamia P.T. Podróżnych że z dniem 31 maja 1998 r. uruchomiło regularną komunikację autobusową z Sanoka do Częstochowy przez Kraków.

- codziennie wyjazd z Sanoka o godz. 11.50 (przyjazd do Częstochowy o godz. 20.40)
- codziennie wyjazd z Częstochowy o godz. 15.15 (przyjazd do Sanoka o godz. 23.52)

Zapraszamy do korzystania z nowo uruchomionej komunikacji.

Przedsiębiorstwo nasze zapewnia:

- możliwość wcześniejszego zakupu biletów w kasie na dworcu autobusowym w Sanoku
- dla grup pielgrzymów bilety ze zniżką
- kursy obsługiwać będą autobusy o wysokim standardzie

KRONIKA POLICYJNA

SANOK

* Kierujący fiatem 126p Marcin S. z Międzybrodzia nie zachował należytej ostrożności i wjechał w przydrożną barierkę. Ogólnych obrażeń ciała doznało dwóch pasażerów malucha. Wypadek miał miejsce 28 maja w Międzybrodzu.

* Tragicznie zakończył się skok do przydomowej studni dla 48-letniej mieszkanki Kostarowiec. Znajdująca się pod opieką Poradni Zdrowia Psychicznego kobieta utopiła się. Do wypadku doszło 31 maja.

* W nocy z 1 na 2 czerwca dokonano kolejnych kradzieży rowerów górskich. Z piwnicy bloku na ul. Cegielnianej 14 skradziono *Tręka* 830 o wartości 800 złotych, a z piwnicy na ul. Sadowej 18b *Arizonę* oszacowaną na 490 złotych.

* Siódmego czerwca w Lisznej, w okolicy Domu Ludowego znaleziono zwłoki 61-letniego mieszkańca wioski. Jak ustalono, zgon nastąpił z przyczyn naturalnych.

* Tego samego dnia w Sanoczku, kierujący po pijanemu fiatem 126p Marian K., u którego w wydychanym powietrzu stwierdzono 2,80 promila alkoholu, wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z peugeotem. W wyniku tego na peugeota najechał kolejny maluch. Znajdująca się w nim nieletnia pasażerka doznała ogólnych obrażeń ciała.

* Siódmy czerwca okazał się również feralną datą dla 17-letniego Rafała M. z HBykowiec oraz czworga jego znajomych. W wyniku nadmiernej prędkości kierowany przez niego fiat 125p wypadł z drogi i uderzył w betonowy mostek. Wypadek miał miejsce około 1.00 w nocy w Tyrawie Solnej. Młodzi ludzie jechali z dyskoteki w Siemuszowej na drugą dyskotekę – do Mrzyglodu. W wyniku wypadku dwie pasażerki fiata doznały złamania podudzi, a trzecia – wstrząsu mózgu. Znacznie poważniejsze obrażenia stwierdzono u kierowcy – nieprzytomnego odwieziono do szpitala w Rzeszowie, gdzie poddany został trepanacji czaszki. Najmniej ucierpiał właściciel samochodu, który w chwili wypadku siedział z przodu na miejscu pasażera. Doznał on ogólnych potłuczeń ciała. Wszyscy poszkodowani znajdowali się pod wpływem alkoholu. Kierujący fiatem Rafał M. nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

* W nocy z 7 na 8 czerwca w okolicach ul. Gorazdowskiego dokonano serii włamań do samochodów osobowych. Z opła cadetta skradziono radioodtworacz nieustalonej marki o wartości 80 złotych. Obok samochodu znaleziono inny radioodtworacz – firmy *Blaupunkt* – który wymontowano ze stojącego w pobliżu fiata 126p. Złodzieje włamali się również do następnego malucha, zaparkowanego w okolicy bloku 53a. Ze względu na nieobecność właściciela pojazdu nie udało się jednak ustalić, co z niego zginęło. Złodziejskim łupem padło także radio *Tramp* o wartości 20 złotych, wymontowane z kolejnego fiata 126p i odnalezione na skwerze obok parkingu. Obiektem włamania stał się także volkswagen golf zaparkowany pod blokiem 53b, z którego skradziono radioodtworacz *Opel* o wartości 200 złotych. Złodzieje włamali się również do pobliskiego cinquecento, z którego jednak nic nie zabrali. Wszystkie samochody miały wybitą w drzwiach szybę. W ten sam sposób próbowano się dostać do stojącego w pobliżu renaulta 19, ale uniemożliwił to alarm, który włączył się po otwarciu drzwi samochodu. Nieco inną metodę zastosowano w przypadku lady 1500, z której zabrano radioodtworacz *Blaupunkt* i kasetę o łącznej wartości 250 złotych, oraz przy kolejnym maluchu, którego pozbawiono radioodtworacza *Sony* o wartości 150 złotych. Radioodtworacz ten został odnaleziony obok garażu na ul. Gorazdowskiego. W dwóch ostatnich włamaniach złodzieje posłużyli się pasówkami.

* Tej samej nocy z klatki schodowej prywatnego domu na ul. Młynarskiej skradziono rower górski *Big Fork* o wartości 650 złotych. Złodziej dostał się do środka budynku przez garaż.

ZAGÓRZ

6 czerwca o godz. 7:25 Komisariat Policji został powiadomiony o znalezieniu zwłok Marka Z., mieszkańca Zagorza. W wyniku prowadzonych czynności ustalono wstępnie, że wyżej wymieniony przebywał w swoim rodzinnym domu i z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn zmarł. W poniedziałek (8.06) przeprowadzona została sekcja zwłok. Dalsze czynności prowadzi KP Zagórz pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sanoku.

8 tego miesiąca o godz. 11:00 mieszkaniec miejscowości Czaszyn powiadomił policję o włamaniu do jego domu, które miało miejsce 5.06 (piątek). Sprawca przywłaszczył sobie gotówkę w kwocie 7.100 zł. Prowadzone w dniu 8.06 czynności nie przyczyniły się do wykrycia sprawcy. Dalsze czynności prowadzi KP Zagórz.

Tego samego dnia, również o godz. 11:00, właściciel prywatnego zakładu stolarskiego powiadomił o kradzieży z włamaniem, gdzie nieznaną sprawcą dokonał rabunku wyrobów drzewnych o wartości około 300 zł. W wyniku podjętych czynności policja ustaliła sprawców.

Policja prosi o zachowanie szczególnej ostrożności na trasie Sanok – Lesko, w dniach wysokich temperatur i zmniejszonej aktywności. Równocześnie przypomina dzieciom o zakazie kąpieli w miejscach niedozwolonych.

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku

zaprasza na rozstrzygnięcie konkursu poetyckiego pod hasłem: *Poetą chciałbym być*, który odbędzie się w dniu 17 czerwca o godz. 17.00 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku Oddział dla dzieci II piętro pok. 37.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

465-28-06

15 czerwca
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Mieczysław Kozimor
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

19 czerwca
dyżur pełni
radna
Teresa Kopij
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka

pełni dyżur w Urzędzie Miasta
w pok. nr 65 w każdy wtorek
w godz. 12.00-15.30

Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Sanoka

informuje

że w lipcu 1998 r.

Samorządowe Przedszkole Publiczne Nr 4

organizuje półkolonię dla dzieci przedszkolnych.

Koszt uczestnictwa jednego dziecka wynosi 160,00 zł.
Organizacja półkolonii uzależniona jest od odpowiedniej liczby zgłoszeń.

LIST



My lokatorzy niżej podpisani, budynków przy ulicy Ogrodowa 17 i Ogrodowa 19, zwracamy się z prośbą o ponowne ustawienie ławki, która bez naszej wiedzy i zgody została bezprawnie usunięta spod bloku nr 19.

Prośbę swoją uzasadniamy tym, że od 1985 roku ławka nikomu nie przeszkadzała, służyła zarówno młodym, jak i starszym zamieszkałym w tych blokach. Ławka była utrzymana, malowana, na stałe zamontowana (cementowe nogi) służyła zgodnie z jej przeznaczeniem. Demontaż ławki zaskoczył mieszkańców, bo nikt z bloku Ogrodowa nr 17 i nr 19 nie podpisywał zgody na jej usunięcie.

Prosimy o jak najszybszy montaż usuniętej ławki. Przy bloku nr 19 jest ładny kwiatnik. Kwitną kwiaty, można spokojnie odpocząć na ławce. Do listu dołączono 26 podpisów mieszkańców.

ZGŁOŚ SYGNAŁ!
463-25-79

Wszystkim, którzy
wzięli udział
w ostatniej drodze
naszej MAMY i BABCI

śp. Heleny HRYSZKO

serdeczne
podziękowania
składa

Rodzina

Pani dr Zofii ŚCIBOROWICZ
oraz całemu personelowi oddziału zakaźnego
serdeczne podziękowania za opiekę i okazane serce
w ostatnich chwilach życia naszej Mamy i Babci
śp. Heleny HRYSZKO

składa Rodzina

Panu dr Pawłowi DOMAŃSKIEMU i Panu dr Jerzemu GAIKOWI
oraz całemu personelowi oddziału chirurgicznego
za troskliwą opiekę i okazane serce w ostatnich chwilach życia
naszej Mamy i Babci **śp. Heleny HRYSZKO**

gorące i serdeczne podziękowania
składa Rodzina

Wszystkim, którzy wzięli udział
w ostatniej drodze

śp. Stefana Stefańskiego

a szczególnie tym, którzy w krótkich
pożegnalnych słowach przedstawili Jego
barwne, pełne działania życie

serdeczne podziękowanie
składa

Rodzina

W piątkowe popołudnie wielu sanoczan towarzyszyło w ostatniej drodze pana Stefana Stefańskiego. Odprawiana w cmentarnej kaplicy przez ks. Mariana Burczyka i ks. Adama Sudolę pożegnalna msza św. zgromadziła przy trumnie Zmarłego rodzinę oraz liczne grono przyjaciół, sympatyków i znajomych, w pamięci których pozostanie On na długo jako ktoś bliski, pogodny i serdeczny, pełen przedwojennej galanterii i osobistego uroku.

Pożegnanie Pana Stefana

Żegnając Zmarłego ks. Adam Sudol podkreślił, że był On wspaniałym człowiekiem i dobrym katolikiem. Jego zasługą jest m.in. umieszczenie na plebanii fary poczet proboszczów sanockich. Kapłan nawiązał też do wydarzeń z 1968 roku, kiedy za pomysł zmiany nazwy placu Hanki Sawickiej na plac św. Jana, pan Stefański został zwolniony z Muzeum Historycznego, w którym od lat pracował. Pralat zaapelował również do władz miasta i rodziny Zmarłego o podjęcie starań, by zachować książki pana Stefana i publikowane na naszych łamach uroczyste opowiadania o Sanoku.

W imieniu lokalnych władz, 27 Honorowego Obywatela Miasta Sanoka pożegnał przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański. Przypomniał jego drogę życiową oraz liczne osiągnięcia zawodowe i społeczne, podkreślił zasługi Zmarłego w ratowaniu i gromadzeniu muzealnych zbiorów, w tym szczególnie ikon, których kolekcja należy dziś do największych w kraju. Zacytował też m.in. słowa ks. Zdzisława Jastrzębca Peszkowskiego, który powiedział o panu

Stefanie: *ten człowiek kochał Ziemię Sanocką i walczył, aby zachować to, co dla niej ważne.*

Ostatnie pożegnanie wygłosił w imieniu członków sanockiego Oddziału PTTK Stanisław Sieradzki. Podkreślił, że Zmarły – od 46 lat związany z Towarzystwem – był jego inicjatorem i współzałożycielem, a później długoletnim prezesem. Współtworzył Grupę Bieszczadzką GOPR i Koło Przewodników Beskidzkiej i Terenowych PTTK w Sanoku. Aktywnie uczestniczył w pracach Głównej Komisji Krajowej przy ZG PTTK. Za swą działalność otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień, w tym najbardziej prestiżowe – tytuł Honorowego Członka PTTK. Jego zasługą jest pierwszy powojenny przewodnik po Sanoku i okolicy, który doczekał się czterech wydań. Pożegnanie zakończyły słowa poety: *Już nie znikną góry z twoich wiecznych wspomnień. Oczy ikon, nieprzebyte szlaki. Szumu jodeł nie da się zapomnieć, będziesz co dzień wracał do nich w swoich wiecznych snach...*

Jeszcze rok temu cena 1 GJ dla lokatorów mieszkań spółdzielczych wynosiła 27,33 zł – o 4,67 zł mniej od kwoty ustalonej przez zakład ciepłowniczy – różnicę spółdzielnia pokrywała z dotacji. Dziś najemcy i właściciele lokali pozbawieni pomocy państwa muszą pokryć 100% kosztów. Nic więc dziwnego, że ludzie płacący rocznie za samo c.o. od kilku do kilkunastu milionów coraz bardziej interesują się strukturą cen i systemem rozliczeń za ciepło. O przybliżeniu tej tematyki poprosiliśmy wiceprezesa spółdzielni Śródmieście **Jana Belniaka**.

Spółdzielnia ponosi dwa rodzaje opłat: stałą i zmienną – mówi prezes. Opłata stała liczona jest od tzw. mocy zamówionej, którą ustala się na podstawie dokumentacji technicznej instalacji c.o. dla poszczególnych budynków – zakład ciepłowniczy musi być gotowy do wyprodukowania ilości energii potrzebnej do ogrzania wszystkich budynków.

Opłata ponoszona jest przez cały rok. Liczy się ją w następujący sposób: moc zamówiona na blok A np. 1000GJ x 12 miesięcy x cena 1 GJ (w kwietniu br. – 4,25 zł). Cena 1 GJ opłaty stałej jest ustalana przez SPGK na podstawie kalkulacji kosztów i zmienia się w ciągu okresu rozliczeniowego.

Druga opłata – tzw. zmienna liczona jest od faktycznie zużytego przez dany blok ciepła na podstawie wskazań licznika. Rachunek wygląda następująco: ilość zużytych GJ np. 100 x stawka za

1 GJ opłaty zmiennej (w kwietniu – 16,47 zł).

Ostatecznie w omawianym miesiącu cenę 1 GJ dla bloku A liczone następująco:

Opłata stała: 1000 GJ x 4,25 zł = 4250 zł

Opłata zmienna 100 GJ x 16,47 zł = 1647 zł

Cena 1 GJ: (4250 zł + 1647 zł) / 100 GJ = 58,97 zł.

W lutym rozliczenie wyglądało następująco:

Opłata stała – jak wyżej

Opłata zmienna – 50 GJ (wg lutowego wskazania licznika) x 16,47 zł = 823,50 zł

(4250 zł + 823,50 zł) / 50 GJ = 101,47 zł za 1 GJ (jak widać, im mniejsze zużycie, tym wyższa cena gigadżula).

Przyznaję, że system rozliczeń za ciepło jest nieco skomplikowany – mówi Jan Belniak. Mogę zapewnić lokatorów, że spółdzielnia nie zarabiała na ciepłe, jak niektórzy podejrzewają. Sposób rozliczenia – zaakceptowany przecież przez walne zgromadzenie – następuje na podstawie faktur z ciepłowni. W praktyce nasi lokatorzy płacą stałą zaliczkę na poczet c.o. liczoną od powierzchni mieszkania i ustalaną na podstawie kosztów z poprzedniego okresu rozliczeniowego. W spółdzielni Śródmieście wynosi ona 2,42 zł/m kw. Jest to stawka „bezpieczna”, tak by nie dopłacać znacznych kwot do ciepła po ostatecznym rozliczeniu. Lokator wnosi opłatę przez cały rok, poza sezonem środki są gromadzone na przyszły okres grzewczy. Bojącą się spółdzielni jest to, że ostateczną cenę gigadżula można obliczyć dopiero w grudniu, po otrzymaniu ostatniej faktury z SPGK. Nie znając ceny GJ oraz zużycia ciepła w ciągu sezonu – nie wiemy jaka będzie zima i zużycie w poszczególnych blokach – trudno nam ustalić wysokość zaliczek na dany rok.

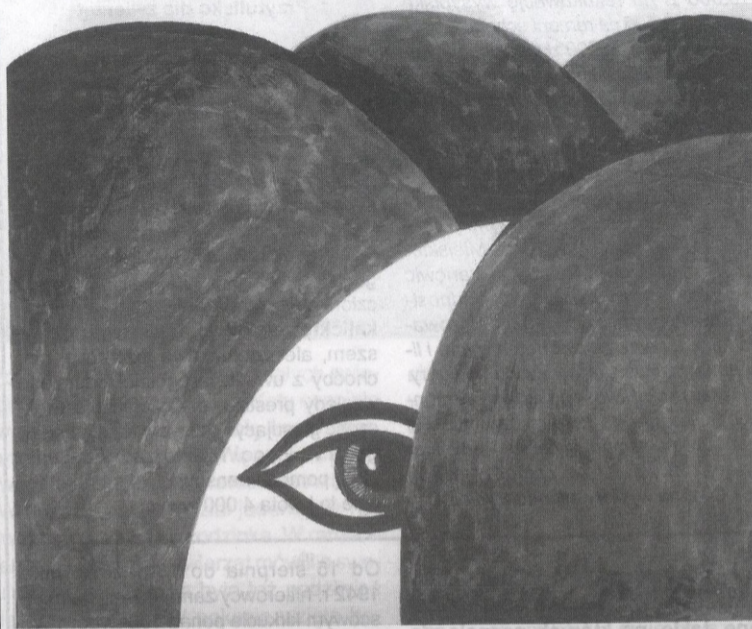
Prezes Belniak twierdzi, że spółdzielnia nie są w stanie wpłynąć na cenę GJ. Mogą jedynie negocjować ilość mocy zamówionej na poszczególne budynki. Jeżeli budynek został docieplony, stolarka okienna – wymieniona, instalacja c.o. zmodernizowana (założone zawory termostatyczne), pozycja ta ulega zmniejszeniu. Wspomniane inwestycje są jednak kosztowne i czasochłonne.

Ceny dyktowane przez ciepłownię można zaskarżyć do Urzędu Antymonopolowego; udowodnienie, że są zawyżone jest jednak trudne...

Co mogą robić w tej sytuacji lokatorzy? Prócz uszczelnienia lub wymiany okien (zawory termostatyczne posiada już chyba większość spółdzielców) mogą domagać się od swoich radnych, by ci skrupulatnie przyjrzeni się funkcjonowaniu zakładu ciepłowniczego. W mieście powszechna jest bowiem opinia, że ciepłownia jest „lokomotywą” ciągnącą całe SPGK... Oczywiście konieczna jest też modernizacja sieci przesyłowej i dostawianie jej do aktualnej sytuacji i potrzeb.

Być może część lokatorów mogłaby pomyśleć o zainstalowaniu własnych, nowoczesnych, energooszczędnych systemów grzewczych (np. dwufunkcyjnych kotłów gazowych oraz instalacji) i tym samym niezależnieniu się od producenta i pośrednika, jakim jest kotłownia i spółdzielnia. Biorąc pod uwagę, że za 63-metrowe mieszkanie trzeba płacić miesięcznie 152,46 zł, zaś rocznie 1830 zł, gra wydaje się warta świeczki. Za blisko 2000 zł można przecież ogrzać zimą nieduży, dobrze ocieplony dom! Do przejścia na własny rozrachunek jest potrzebny jednak nieco zasobniejszy portfel, spełnienie określonych warunków technicznych (niestety w większości bloków jest to niemożliwe) i... ogromna determinacja. Jednemu z mieszkańców Warszawy walka z urzędami i pożegnanie ze spółdzielnią zajęło ponad 2 lata.

J.Z.



MARIAN PANKOWSKI

Organizatorzy Rada Miasta Sanoka, Korporacja Literacka, Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, Muzeum Historyczne w Sanoku zapraszają na uroczystości i imprezy związane z nadaniem godności Honorowego Obywatela Miasta Sanoka Marianowi Pankowskiemu i 60 rocznicy debiutu literackiego Pisarza.

Poniedziałek, 15 czerwca 1998

Klub Naftowca, godzina 16.30 – Uroczysta Sesja Rady Miasta Sanoka – Nadanie Honorowego Obywatelstwa Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka Marianowi Pankowskiemu.

Zamek, godzina 19.00 – Wieczór autorski Mariana Pankowskiego i promocja tomu poezji „Moje słowo prowincjonalne” wydanego przez Muzeum Historyczne w Sanoku w nakładzie bibliofilskim, z numeracją i podpisem autora.

Wtorek, 16 czerwca 1998

Aula Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, godzina 9.00 – Sesja popularnonaukowa w 60-lecie debiutu literackiego Mariana Pankowskiego.

W programie:

- 9.15-9.30 Promocja I tomu „Acta Pancoviana” – wydawnictwa poświęconego życiu i twórczości Mariana Pankowskiego – redaktor naczelny Leszek Puchała.
- 9.30-10.00 Mgr Andrzej Burghardt (Lipnik) „Kresowa ojczyzna Mariana Pankowskiego”.
- 10.00-10.30 Mgr Krystyna Ruta-Rutkowska (Warszawa) „Romantyczne kreacje postaci w dramatach Mariana Pankowskiego”.
- 10.30-11.00 Dr Stanisław Barć (Lublin) „Kluczowe problemy w twórczości prozatorskiej Mariana Pankowskiego”.
- 11.00-11.15 Przerwa
- 11.15-11.45 Dr Krystyna Latawiec (Kraków) „Belgijskie realia w prozie Mariana Pankowskiego”.
- 11.45-12.15 Mgr Paweł Sawicki (Kraków) „Kontrowersje wokół erotyki w prozie Mariana Pankowskiego”.
- 12.15-12.45 Dr hab. Wojciech Ligęza (Kraków) „O języku poetyckim Mariana Pankowskiego”.
- 13.00-13.45 Dyskusja (panel) na temat twórczości Mariana Pankowskiego, w której oprócz autorów referatów wezmą udział: dr Arkadiusz Baglajewski (Lublin), dr Stanisław Dłuski (Rzeszów), dr Wiesław Kot (Poznań), dr Hanna Krupińska-Łyp (Rzeszów).

Przypomnijmy, iż w roku 1989 w 70-lecie urodzin Mariana Pankowskiego Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała wystawę poświęconą Marianowi Pankowskiemu i spotkanie z Pisarzem oraz wydała książkę „Pisarska rozróżna – w 70-lecie urodzin Mariana Pankowskiego”, a w roku 1995 Rada Miasta Sanoka przyznała Pisarzowi Nagrodę Miasta Sanoka.

Obecne uroczystości będą okazją nie tylko do spotkania z mieszkającym od powojnia w Brukseli Sanoczaninem Marianem Pankowskim, wybitnym pisarzem i profesorem Uniwersytetu Wolnego w Brukseli, ale też okazją do nabycia jego książek oraz pierwszego tomu pisma „Acta Pancoviana” – poświęconego życiu i twórczości Mariana Pankowskiego, a wydawanego przez Ośrodek „Pancovianum” Korporacji Literackiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku.

PODZIĘKOWANIE

1. Panu Witoldowi Szarzyńskiemu z Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „LIWEX”
2. Panu Marianowi Wojtasowi z firmy Stolarstwo Meblowe
3. Panu Józefowi Posadzkiemu ze sklepu Wielobranżowego „ELDOM”
4. Państwu Urszuli & Janowi Michalikom z Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego „MAR-BIT” Bis s.c.
5. Pani Ewie Nowosielskiej i Markowi Furgałowi z Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „Em-Hurt” s.c.
6. Panu Ryszardowi Ziarko z firmy Wytwarzanie Artykułów z Tworzyw Sztucznych i Metalu „Ciarko”
7. Panu Andrzejowi Markowi Radmacherowi
8. Panu Krzysztofowi Izdebskiemu z Zakładów Mięsnych „Beef-San” S.A.
9. Panu Wiesławowi Kijowskiemu z Hurtowni A.G.D.
10. Panu Janowi Kikcie z Huty Szkła
11. Pani Jolancie Śnieżek

za pomoc w wyposażeniu mieszkania dla repatriowanej rodziny z Kazachstanu, zamieszkałej od 30 maja w naszym mieście

składa

Burmistrz Miasta Sanoka

Edward Olejko

Radio 89,50 FM
Radio IESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

Drukarnia sitodrukowa
Pracownia plastyczna
Biuro Reklamy Solus
Sanok, ul. Kazimierza Wilk. 3/21

Dyrektor I Społeczne Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku

w związku z licznymi zapytaniami oraz nieprawdziwymi informacjami propagowanymi wśród społeczeństwa miasta Sanoka informuje:

1. I Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Sanoku działa od 1 września 1993 r. na podstawie decyzji Kuratora Oświaty w Krośnie w sprawie wpisu Szkoły do ewidencji placówek niepublicznych;
2. I Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Sanoku posiada uprawnienia szkoły publicznej nadane decyzją Kuratora Oświaty w Krośnie;
3. I Społeczne LO w Sanoku jest samodzielną szkołą społeczną działającą w oparciu o Statut Szkoły i prawo oświatowe obowiązujące w Rzeczypospolitej i w związku z tym status Szkoły jest odmienny od szkoły prywatnej;
4. Działalność dydaktyczno-wychowawcza I Społeczne LO w Sanoku prowadzona jest zgodnie z przyjętym z chwilą powstania Szkoły „Planem nauczania Szkoły” – plan ten jest zgodny z publikowaną ofertą I Społeczne LO w Sanoku.
5. Wszelkie informacje dotyczące ograniczenia bądź zawieszenia działalności I Społeczne LO w Sanoku są nieprawdziwe i pochodzą ze źródeł nie związanych ze Szkołą;

Jednocześnie informuję, że informacje o działalności I Społeczne Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku można uzyskać

- osobiście – w miejscu prowadzenia działalności tj. w Sanoku ul. Sadowa 12 bud. B (zespół budynków Szkoły Podstawowej nr 8 w Sanoku)
- telefonicznie – nr tel. (013) 463 00 39.

Sesyjne ostatki

Kadencja obecnych władz miejskich dobiega końca, radni przyspieszają tempo obrad, by zdążyć z podjęciem wszystkich niezbędnych uchwał. Sesja goni sesję, kolejna miała miejsce w ubiegły czwartek.

Główny punkt obrad stanowiły finanse, na pierwszy ogień poszło rozdzielanie ponad 740 tysięcy złotych nadwyżki ubiegłorocznego budżetu. Radni zastanawiali się nad priorytetami, m.in. czy część tej sumy przeznaczyć na pobory pracowników Urzędu Miasta. Głos zabrał przedstawiciel związków zawodowych Adam Cwiąkała, podkreślając, że nie chodzi o podwyżki, a jedynie o obowiązkową rewaloryzację dodatków funkcyjnych i składkę ZUS. Gestem błysnął Antoni Wojewoda, wnioskując przerzucenie środków zaoszczędzonych na dietach z racji skrócenia kadencji na pobory pracowników, co umożliwiłoby podniesienie przeciętnej pensji (bez funkcyjnych) o około 120 zł. Sytuacja zrobiła się cokolwiek niezręczna, więc Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański skorzystał z dobrodziejstwa regulaminu odsuwając wniosek (nie było go w programie obrad) na inny termin. Wniosek ten bowiem może być rozpatrzony po przeanalizowaniu środków finansowych będących w dyspozycji na koniec kadencji. Ostatecznie głosowano na korzyść pracowników magistratu.

Na dłuższą chwilę dyskusja zatrzymała się w temacie schodów przylegających do budynku policji. Ustalono, że zamiast remontować należy je... zlikwidować. Eugeniusz Bama apelował też o środki na wykończenie sali reanimacji kardiologicznej w starym szpitalu, remont sądu, oraz symboliczną dotację na paliwo dla policji. Gdy wreszcie doszło do głosowania podziału nadwyżki – rzecz stanęła na ostrzu noża. Za i przeciw było

po 12 osób, więc w myśl regulaminu zdecydował głos przewodniczącego Radwańskiego. Przewodniczący był „za”.

Nastąpiło również kilka zmian w tegorocznym budżecie. Na zakup kamer do monitoringu centrum miasta przeznaczono 25.000 zł, są to dodatkowe środki wprowadzone do budżetu, które pozyskano od banków i handlowców, na oświetlenie ul. Cegielińskiej – 1.500 zł, na zakup strojów służbowych dla pracowników Urzędu Stanu Cywilnego – 2.000 zł, a na uregulowanie odsetek od rachunków za energię Szkoły Podstawowej nr 3 – 22,78 zł.

Ostatecznie nadwyżkę rozdysponowano w następujący sposób:

410.000 zł na rekultywację wysypiska śmieci, 108.525 zł na remont schodów franciszkańskich, 100.000 zł na zainstalowanie sygnalizacji świetlnej przy ul. Krakowskiej (finansową partycypację zadeklarowała firma FLUX), 87.069 zł na waloryzację dodatków funkcyjnych i składek ZUS (zadania własne – 69.861 zł, zadanie zlecone – 17.208 zł), 40.000 zł na Dom Opieki Społecznej, 25.000 zł na zwiększenie dotacji eksploatacyjnej dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, stanowiąc to ma uzupełnienie środków tej jednostki uszczuplonych z racji nieorganizowania kolarstwa (zysk z opłat hotelowych) i likwidacji targowiska na Żwirki i Wigury. Stworzy to możliwość dokonania remontu ogrzewania na krytym basenie. Po 20.000 zł na remont świetlicy rehabilitacyjnej, 19.000 zł na remonty szkół, 16.000 zł na wypłaty dla nauczycieli z ty-

tulu uszczerbku na zdrowiu, 15.000 zł na wykończenie sali reanimacyjnej II oddziału wewnętrznego w szpitalu przy ul. Konarskiego o co wniosowało 15 radnych. 14.500 zł na dofinansowanie obozu młodzieżowego w Zakopanem, organizowanego w ramach partnerstwa miast oraz na wydanie folderów i przewodnika Szlakiem Ikon, 10.000 zł na wyposażenie mieszkania zaproszonej do Sanoka rodziny z Kazachstanu, 10.000 zł na remont tzw. Bramy Węgierskiej przy popularnych Serpentykach, 9.500 zł na zakup dla potrzeb UM komputera z oprogramowaniem, 9.347,79 zł na wydatki materialne dla Miejskiej Biblioteki Publicznej, 5.000 zł na dotację dla przedszkoli, dzięki czemu możliwe będzie wprowadzenie instalacji gazowej poza pomieszczenia przedszkolne. 4.000 zł dla Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Ponadto o 162.525 zł zwiększono subwencję drogową dla gmin.

Przylisko dla zwierząt bezdomnych

Wreszcie pojawiła się realna szansa budowy schroniska dla bezdomnych zwierząt. Weterynarze z Leska, Anna i Paweł Kusalowie, gotowi są nieodpłatnie przekazać około 40 arów ziemi w pobliżu własnego domu, deklarując też stałą pomoc. W związku z tym Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku zwróciło się do okolicznych gmin o przystąpienie do STOnZ-u w roli członka wspierającego. Zygmunt Podkalicki przekonywał, że wspierać to i owszem, ale członkostwo już raczej nie, choćby z uwagi na ogólnie rozumiane względy prestiżowe. Ostatecznie większość głosujących przychyliła się do sugestii radnego. Miasto zadeklarowało stałą pomoc finansową, w tym roku będzie to kwota 4.000 złotych.

Od 15 sierpnia do 15 października 1942 r. hitlerowcy zamordowali na miejscowym kirkucie ponad 100 Żydów. We wrześniu 1942 r. mieszkańców bukowski getta przewieziono furmankami do obozu w Zaslawiu, zaś około 60 wybranych mężczyzn do budowy okolicznych dróg, w późniejszym okresie wywieziono do Jarosławia. Bukowsko zostało znacznie zniszczone w czasie wojny i walk z UPA. Nie ocalała żadna z bożnic, zaś zburzeniu i spaleni uległo 160 domów. W 1946 r. Bukowsko utraciło prawa miejskie i jest obecnie siedzibą gminy. Dzisiaj jedyną pamiątką po bukowskich Żydach jest kirkut – cmentarz położony ok. 2 km na południowy – wschód od centrum i około 0,5 km od zabudowań przysiółka „Łazy”.

Na cmentarzu o powierzchni około 40 arów zachowało się pięć nagrobków (macew), w tym jedna z zachowaną płaskorzeźbą przedstawiającą dżban trzymany w dłoniach. Symbolika tej płaskorzeźby oznacza grób osoby z pokolenia Lewiego – lewitów niegdyś wykonawców pomocniczych funkcji liturgicznych w świątyni. Obok cmentarza przebiega polna droga, gdzie od strony wschodniej zachowały się fragmenty kamiennego ogrodzenia, oraz zarys fundamentów niezidentyfikowanej budowli o wymiarach ok. 4x4 m. Obok leży fragment zbrojonej drutem betonowej płyty, zaś całość powierzchni cmentarza porośnięta jest lasem.

Żydowska norma obyczajowa nie nakładała obowiązku opieki nad grobami. Stąd wynika zaniedbany wygląd nawet czynnego cmentarza, znany ze starych przekazów. Nagrobki niszczyły, zapadały się i przewracały. Majer Bałaban podczas prac na starym cmentarzu we Lwowie na początku tego wieku znalazł więcej macew pod ziemią niż było na powierzchni.

Mimo iż bukowski kirkut nie wygląda imponująco jest jednym z nielicznych zabytków, które przetrwały czasy wojny. Najstarszymi a zarazem najciekawszymi zabytkami Bukowska są XIX wieczne, malowniczo położone mury kapliczki, a przede wszystkim neogotycki kościół otoczony kamiennym murem.

Na małomiasteczkowy rynek należy patrzeć już tylko oczyma wyobraźni. Nie słyhać tu stukania młotkiem w okiennice zwolującego Żydów do bożnicy.

Zostały tylko kamienie.

Agata i Maciej Skowrońscy

Nowe ulice,

Zmieniono nazwy kilku traktów miejskich. Teraz będziemy mieli na Dąbrówce ulicę na południe od ulicy Iwaszkiewicza – Stefana Żeromskiego, a na zachód – Melchiora Wańkowicza. Jarzębinową – na wschód od ulicy Konopnickiej, Kalinową – na południe od ulicy 1000-lecia, Graniczną – na południe od Mokrej i w jej sąsiedztwie – Dworską, Droga biegnąca na wschód od ulicy Warzywnej (Zatorze), to ulica Karola Kenara. Zarząd Miasta nie konsultował się w tej sprawie z radami dzielnic, o co pretensje mieli obecni na sesji ich przedstawiciele. Wątpliwość wzbudziła propozycja nadania imienia księdza Popieluski fragmentowi obwodnicy od ul. Królowej Bony do mostu olchowieckiego. Niektórzy radni z dzielnicy Błonie uważali, że imieniem księdza-męczennika ochrzczony powinien być trakt spokojny i zaciszny, nie zaś ruchliwa czteropasmówka. Zdecydowano, że ten odcinek stanowił będzie przedłużenie ulicy Królowej Bony.

Interpelacja... sprzed lat

Radny Kawa wystąpił z interpelacją w sprawie bezprawnego umorzenia przez Zarząd Miasta jednemu z jego członków wierzycielności z tytułu nadpłaty dodatku mieszkaniowego (sprawa z marca 1996 roku). Zdaniem radnego wniosek w tej sprawie narusza obowiązujące prawo. Na koniec autor interpelacji zapytywał, czy nie będzie zasadnym z postępowania wyjaśniającego wyłączyć przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, który z owym członkiem zarządu jest spokrewniony w bliskim stopniu... Odpowiedź na interpelację ma być udzielona według zwyczajowej procedury.

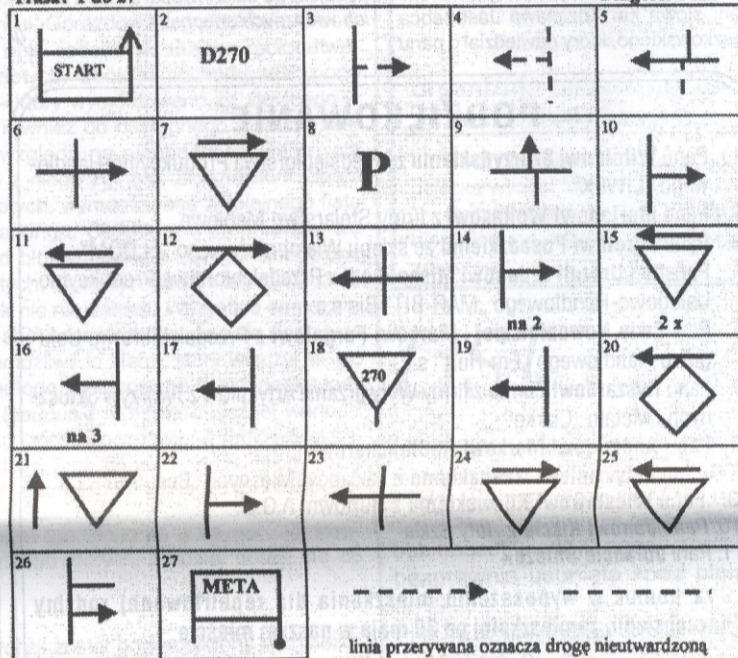
Za cztery lata wspólnej pracy podziękował radnym Antoni Wojewoda, który w ostatnich sesjach nie będzie uczestniczył ze względu na wyjazd Chóru Świętej Cecylii do Niemiec i Francji.

B. Błażewicz

Samochodowa nawigacja turystyczna (3)

Trasa: 1 do 27

Długość: 6 km



linia przerywana oznacza drogę nieutwardzoną

START I META: parking przy ulicy Białogórskiej (obok mostu).

W trakcie przejazdu powyższego odcinka prosimy o zanotowanie liczb przyporządkowanych kolejno mijanym znakom drogowym zgodnie z poniższymi znakami.



Pod uwagę bierzemy tylko znaki znajdujące się po prawej stronie jezdni i odnoszące się do dróg którymi przejeżdżamy.

W przypadku umieszczenia większej ilości znaków na jednym słupie spisujemy je od góry do dołu.

Józef Paluch, Jan Wolański

Nawigują bez pudła

Miło nam poinformować, że Józef Paluch i Jan Wolański odnieśli kolejny rajdowy sukces. Zwyciężyli bowiem w V Rajdzie Nawigacyjnym, który rozegrano w Rzeszowie w ostatnią niedzielę. Jego organizatorem był Automobilklub Rzeszowski. W imprezie wzięło udział 15 załóg. Różnica punktów między pierwszą piątką laureatów była niewielka i wyniosła zaledwie 21 oczek. Świadczy to o niezwykle wyrównanym poziomie startujących zespołów, z których wszystkie były zespołami pełnosprawnymi.

– Wolimy rajdy, które są trudne technicznie, bo wbrew pozorom łatwiej w nich wygrać. Ten okazał się dość prosty, więc i kandydatów do zwycięstwa było wielu. Popelniliśmy na szczęście tylko jeden błąd, co pozwoliło nam zwyciężyć. Bardzo dobrze pojechaliśmy „sprawnościówki”, z czego ogromnie się cieszę. W Jaśle poszło nam na nich znacznie gorzej. Tu jedną minimalnie przegraliśmy, ale w drugiej byliśmy już najlepsi – stwierdził Józef Paluch.

Rajd zakończyło wspólne pieczenie kiełbasy nad ogniskiem. Koszty wyjazdu sanockiej załogi do Rzeszowa pokryła firma budowlana BUDMAL, której właścicielem jest Jan Kocan.

/k/

Bukowscy Żydzi

Ale naprawdę to ja lubię interesy inne, takie, po których poznaje się ludzi. Dopiero wtedy mam święto i po co mnie się durzyć. Do was mogę przyjść w nocy z krzykiem: „Tanasij wyciągnijcie pięć albo dziesięć setek, ja w biedzie, ja pod kryminałem, ratujcie”. I ja śpię spokojnie, bo to jest Tanasij, Maksym albo Foka.

Stanisław Vincenz – „Listy z nieba”



Pierwsze rodziny żydowskie osiedliły się w Bukowsku prawdopodobnie na przełomie XVII i XVIII wieku. Pewne jest natomiast, że w 1745 r. mieli już bożnicę w górnej części Rynku. W trzy lata później Bukowsko otrzymało prawa miejskie, natomiast jako wieś wzmiankowana było już w 1361 r. Pod koniec XVIII wieku miasto słynęło z jarmarków na bydło i woły, podobnie jak Baligród i Lutowiska.

W 1790 r. w Bukowsku mieszkało 18 rodzin żydowskich, które miały już własny kahał (autonomiczną gminę żydowską posiadającą uprawnienia samorządu). W XIX stuleciu dominacją Żydów w mieście była na tyle znacząca, że spośród nich wybierano burmistrzów. Jak w innych większych skupiskach, Żydzi w Bukowsku byli podzieleni wyznaniowo. Przewagę mieli chasydzi, którzy posiadali dwie bożnice. W 1900 r. gmina żydowska liczyła 748 osób na 981 mieszkańców, zaś na Bukowsko – wieś przy-

padła 63 osoby. W tym też okresie należały do nich wszystkie sklepy (około 30), oraz niektóre okoliczne dobra ziemskie. Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe, Towarzystwo Zaliczkowe i Zakład Kredytowy, to nazwy trzech banków działających w Bukowsku, wszystkie były w posiadaniu Żydów. W latach 1914-1915 nastąpił spadek liczebności mieszkańców spowodowany emigracją do Ameryki oraz działaniami wojennymi. Ostatnim rabinem bukowski kahału był Hersz Lamer Spiro, cieszący się autorytetem w tej części Podkarpacia. 13 września 1939 r. tuż po zajęciu przez Niemców Bukowska, Ukraińcy z okolicznych wsi dokonali rabunku sklepów żydowskich, a także części ich mieszkań.

Wiosną 1942 r. utworzono w Bukowsku getto, gdzie zgromadzono 804 miejscowych Żydów. Przesiedlono tam również Żydów z Komańczy, Niebieszczań, Nowotańca, Markowiec, Pielni i Tokarni.

UWAGA! KLESZCZE

Nastaly upalne dni, zbliżają się wakacje. Jest to okres, gdy często wyjeżdżamy czy to na wycieczki do lasu, czy pod namioty rozbijane na łąkach. To na pewno wspaniały sposób spędzania wolnego czasu. Jednak z tą formą wypoczynku wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Myślę o kleszczach. Są to stawonogi zaliczane do rzędu z gromady pajęczaków. Są ektopasożytami, czyli pasożytami zewnętrznymi. Bytują na powierzchni ciała żywiciela. Żywicielami kleszczy są ssaki oraz ptaki. Żywią się krwią zwierząt wczepiając się w skórę tzw. hiposomem przy pomocy szczękoczułków. Szukają ofiar używając zmysłu powonienia zlokalizowanego na przednich odnóżach. Dzięki szczękoczułkom znajdują odpowiednie miejsce do przysysania się. Kleszcza trudno wyrwać ze skóry ponieważ hiposom ma postać wypustki, która posiada skierowane ku dołowi kolce utrudniające oderwanie wczepionego stawonoga. Po pewnym okresie, trwającym nieraz nawet kilka tygodni, kleszcz odchodzi od swojego żywiciela i wtedy to samice składają jaja. Następnie wspinają się na krzewy czy wysokie rośliny i oczekują na kolejne ofiary. Ciekawostką jest, że kleszcze są bardzo odporne na brak pożywienia. Wytrzymują bez niego nawet kilka lat.

Pasożyty są bardzo niebezpieczne ze względu na przenoszony przez nie choroby. Jedną z nich jest zapalenie opon mózgowych. Przebiega ono dwufazowo. Początkowo występuje nieżyt górnych dróg oddechowych, zaburzenia żołądkowo-jelitowe i krótkotrwała gorączka. Następnie po chwilowym spadku gorączki pojawia się ona ponownie. Występują też objawy neurologiczne jak silne bóle głowy, wymioty, drgawki, ciężkie zaburzenia świadomości, senność. Mogą wystąpić też stany pomroczone, objawy mózdkowe takie jak oczopląs, mowa skandowana, drżenie rąk. Obowiązkowe jest oczywiście leczenie szpitalne.

W Polsce rejestruje się rocznie 2000-4000 zachorowań na tę chorobę. Największa zapadalność występuje u dzieci w wieku 5-9 lat. Kleszczowe zapalenie mózgu występuje głównie w województwie białostockim, suwalskim, olsztyńskim i opolskim, gdzie istnieją ogniska przyrodnicze tej choroby.

Przyczepionego do ciała kleszcza można usunąć pokrywając to miejsce tłuszczem. Może służyć do tego masło, wazelina lub oliwka. Tłuszcz bowiem zamyka dostęp powietrza do systemu oddechowego pasożyta. Z braku powietrza kleszcz dusi się wkrótce i jeśli nie tkwi zbyt głęboko w ranie można go usunąć mechanicznie. Istnieje jednak niebezpieczeństwo pozostania w ranie oderwanych narządów gębowych, których trzeba potem pozbywać się chirurgicznie.

Do środków zapobiegawczych kleszczowemu zapaleniu mózgu zaliczamy przede wszystkim stosowanie repelentów, czyli środków odstraszcających. Musimy też nosić odpowiednie ubrania, zwłaszcza po zachodzie słońca. Należy często oglądać własne ciało w celu poszukiwania kleszczy i usuwania ich bez uszkodzenia skóry. Istnieje też inaktywowana szczepionka zalecana dla osób szczególnie narażonych na tę chorobę. Zapalenia poszczepienne są nieliczne.

K. Mogilany

Dochód z rozprawianych biletów przeznaczony będzie na organizację Schroniska dla bezdomnych zwierząt. Pokaz prowadziła pani Krystyna Harna, przewodnicząca Społecznego Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami w Sanoku. W sali znajdowała się również wystawa prac dzieci z koła plastycznego Osiedlowego Domu Kultury. Niestety z powodu deszczowej pogody nie mógł odbyć się występ dziecięcego zespołu tanecznego „Gagatki”. Także pokaz psów, który planowany był na boisku, musiał zostać przeniesiony do sali wystawowej.



Po rejestracji kotów i innych małych zwierząt odbyła się ich prezentacja. Koty oceniali jury w składzie: Marta Leszniak, Anna Opar, Katarzyna Szelest i Beata Węgrzyniak pod przewodnictwem Mieczysława Kosturskiego. W pokazie wzięło udział jedenaście kotów, w tym trzysobowa rodzinka. W ramach prezentacji właściciele zwierząt mówili o swoich ulubieńcach. Można było też podziwiać „kocią arystokrację”. W pokazie wzięło bowiem udział kilka persów. Pierwsze miejsce zajęła kocia rodzinka. Właścicielka tych kotów podzieliła się nagrodami z właścicielami „Puni”, „Kitki” i „Pana Hrabiego”. Drugie miejsce zajął kot o imieniu „Kacper”, a trzecie „Kubus”. Faworytami publiczności zostały kotki z miejsca pierwszego. Pozostałe, żeby nie były smutne, otrzymały nagrody pocieszenia.

Podczas pokazu kotów miało miejsce ciekawe zdarzenie. Otóż pewnej uczestniczce, jakiś czas temu zginął kotek. Okazało się, że

chłopiec, który przygarnął i zaopiekował się zwierzęciem przyszedł z nim na pokaz. Ustalono, że skoro chłopak tak dobrze się zajął zwierzęciem, kot już pozostanie u niego.

Po kotach przyszedł czas na mniejsze zwierzęta. W pokazie wzięło udział piętnaście żółwi, trzy króliki, pięć świnek morskich, dwa najszybciej chomików i dwie myszy. W tej kategorii nie przeprowadzono klasyfikacji.

Potem na pokaz wyprowadzono psy. Zostały pogrupowane na: psy myśliwskie, pasterskie, obronne, do towarzystwa i mieszańce. Czworonogi były oceniane według szaty, zachowania i wykonywanych poleceń. Oceniała je komisja w składzie:

K. Mogilany

POKAZ ZWIERZĄT

W Osiedlowym Domu Kultury „Gagatek” odbył się V Pokaz Zwierząt. Tym razem pod hasłem „Mój przyjaciel”. Wzięły w nim udział zwierzęta rasowe oraz wielorasy. Zorganizowały go: Sanocka Spółdzielnia Miasta, ODK „Gagatek”, Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, przy współudziale Zarządu Okręgu Krośnieńskiego, Ligi Ochrony Przyrody oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych w Sanoku. Fundatorem wszystkich nagród była Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Katarzyna Piłera, Justyna Zanik pod przewodnictwem Magdaleny Koś.

W grupie psów myśliwskich pierwsze miejsce zajął jamnik „Gonzo”, drugie seter irlandzki „Porter”, a trzecie cocher spaniel „Brenda” wraz ze swoim szczeniakiem. W kategorii pasterskich na podium stanął bernardyn „Borys”. Kolejne miejsca przypadły „Azii” i „Sonii”. W grupie psów obronnych zwyciężył owczarek niemiecki „Dżeki”, na drugim miejscu był „Kastor”, również owczarek, a za nim rottweiler o imieniu „Borys”. Z psów do towarzystwa najlepszy okazał się „Dżeki”, a tuż za nim „Maki” i „Ada”. Miejsce pierwsze wśród mieszańców zajął „Czarek”, drugie „Mefryt”, a trzecie „Dżeki”. Najpiękniejszym psem ogłoszono bernardyna „Borysa”.

W czasie, gdy obradowały komisje, pani Krystyna Harna omawiała działalność i bieżące sprawy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zrzesza ono stu siedemnastu członków. Pani Krystyna powiedziała, że od dnia 21 sierpnia 1997 r., kiedy to wyszła nowa ustawa o ochronie zwierząt, ich praca stała się trochę łatwiejsza. Ustawa głosi bowiem, że gminy mają obowiązek odpowiadać za bezdomne zwierzęta. Towarzystwo prowadzi też działalność wychowawczą, głosząc po szkołach odczyty. Pomaga również w odnajdywaniu zaginionych czworonogów. Interweniuje też w sprawach o złe traktowanie zwierząt, które niestety coraz częściej ma miejsce.

KOMUNIKAT

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla województwa krosieńskiego działając w oparciu o art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14.03.1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz. U. Nr 12, poz. 49 z późn. zm.) informuje, że po przeprowadzeniu badań wód powierzchniowych przed sezonem letnim 1998

Dopuszcza się do kąpieli i rekreacji wodnej

I – Kąpieliska zorganizowane:

1. Zalew Soliński – Polańczyk;
2. Rzeka Panna – Tyława;

II – Miejsca zwyczajowo wykorzystywane do kąpieli:

1. Rzeka Jasiołka – Lipowica;
2. Rzeka Wisłok – Rudawka Rymanowska;
3. Zalew soliński – Polańczyk „Atrium”, „Patelnia”, Solina „Jawor”, „Energetyk”, Zawóz, Chrewt, Teleśnica Oszwarowa;
4. Rzeka Wisłoka – Krempna.

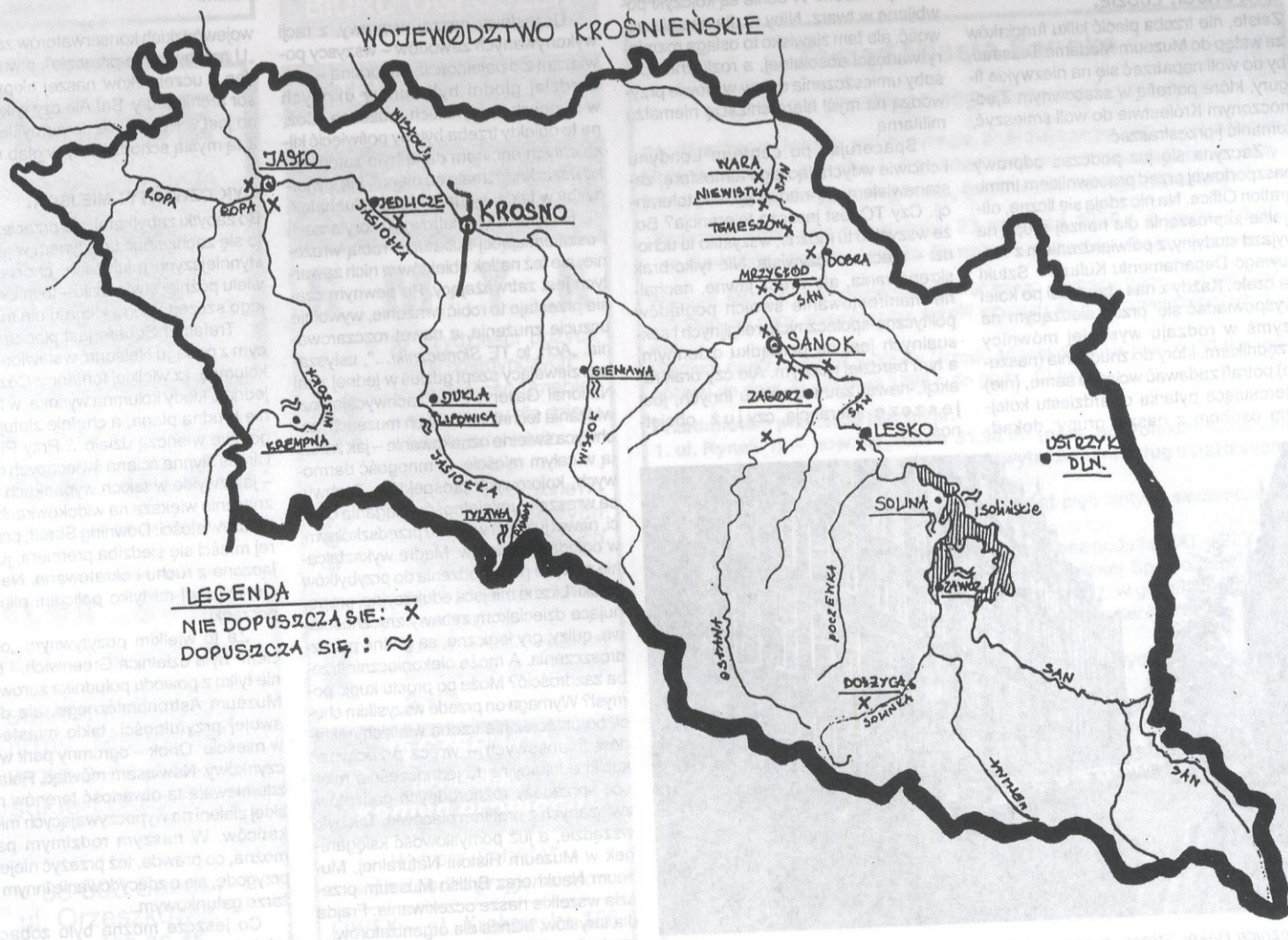
Nie dopuszcza się do kąpieli i rekreacji wodnej

następujące miejsca zwyczajowo wykorzystywane do kąpieli:

1. Rzeka San – Lesko, Sanok-Olchowce, Sanok-Sosenki, Sanok-Biała Góra, Międzybródź, Mrzyglód, Dobra, Temeszów, Niewistka, Wara;
2. Rzeka Oslawa – Zagorz k/bazy studenckiej;
3. Rzeka Solinka – Dołżyca k/Cisnej;
4. Rzeka Jasiołka – Jedlicze;
5. Rzeka Wisłoka – Jasło-Nieglowice;
6. Rzeka Ropa – Jasło Gądk;

Kąpieliska, jak również miejsca zwyczajowo wykorzystywane do kąpieli objęte są nadzorem terenowo-laboratoryjnym.

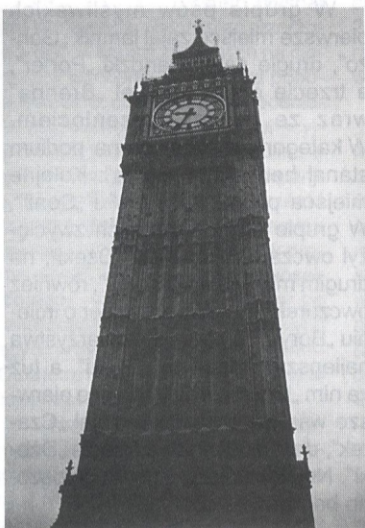
W wypadku pogorszenia się jakości wody zostanie wydany stosowny komunikat.



ŁYKANIE LONDYNU

ŁYK PIERWSZY: WJAZD.

Jeżeli ktoś chciałby poczuć smak idei zjednoczonej Europy, powinien koniecznie wstąpić na pokład promu płynącego z Calais do Dover. To bowiem istna Europa w pigułce. W ciągu krótkiego, niewiele ponad godzinę trwającego rejsu następuje takie przemieszanie nacji i języków, powstaje tak swoista, lepka masa ludzka, iż podróżny może dostać od wrażeń niezłego zawrotu głowy – z pewnością większego, niżby to nakazywało zwyczajowe w takiej sytuacji kołysanie statku.



Przy Big-Benię łatwo o kompleks niższości

I od razu pierwszy – a przecież nie ostatni w tej podróży – powód do dowartościowania przybyszy z krajów ubiegających się o przystąpienie do Unii. Oto mianowicie zjawisko w postaci sklepów wolnocelowych opętuję świadomość podróżnych z tzw. Zachodniej Europy w stopniu chorobliwym. Istny amok w buszowaniu i płańdowaniu kolejnych działów handlowych. Przebieranie towarów i szaleńcze kupowanie wszystkiego, co wpadnie w ręce, zdecydowanie lepiej wychodzi Holendrom, Francuzom, ba! – nawet zimnokrwistym na ogół Niemcom – niż osułym na ten widok Polakom.

Na szczęście to nie kilkutygodniowa wyprawa przez Atlantyk, a tylko przeprawa na – bądź co bądź – wyspę. Mocny wiatr i zimne skały białych klifów w Dover ostudzają skutecznie zapał turystów z grubymi portfeli.

ŁYK DRUGI: LUDZIE.

Zaiste, nie trzeba płacić kilku funtów za wstęp do Muzeum Madame Tussaud, by do woli natrzeć się na niezwykle figury, które potrafią w szacownym Zjednoczonym Królestwie do woli śmieszyć, tumanic i przestraszać.

Spacerując po centrum Londynu i chciwie wdychając jego atmosferę, zastanawiałem się nad pojęciem tolerancji. Czy TO jest jeszcze tolerancja? Bo, że wszystko tu można, wszystko tu uchodzi – rzecz to oczywista. Nie tylko brak skrępowania, ale wręcz jawne, nachalne manifestowanie swoich poglądów polityczno-społecznych, religijnych i seksualnych jest na porządku dziennym, a tym bardziej nocnym. Ale czy brak reakcji, nawet zauważenia u innych, jest jeszcze tolerancją, czy już obojętnością?



Przecznica Baker Street – typowa angielska uliczka

w jakim celu i na jak długo. Kiwa głową ze zrozumieniem, wbija pieczętkę i przepuszcza szczęśliwca – brakuje tylko zadanej pokuty... A potem od początku ten sam rytuał.

Gospodni domu, w którym mieszkamy w Londynie, 'w pierwszych słowach swojego wystąpienia' prosi nas o zdjęcie butów – co i tak z chęcią byśmy uczynili w własnej i nieprzymuszonej woli, zważywszy na niemal czterdziestogodzinny podróż, jaką mieliśmy w tym momencie za sobą. „Proszę zdjąć buty, bo mam w tej chwili czysty dom”, stwierdza pani Wong, akcentując czas teraźniejszy słowem „now”. Dalszy ogląd mieszkania potwierdza opinię, iż wszelkie pojęcia – nawet czystość – mają charakter względny...

Niestety, pani Wong nie jest rodowitą Angielką: reprezentuje wschodnią rasę, pochodzi z Hongkongu. Pewnie dlatego nie dane nam będzie zaznać prawdziwie brytyjskiego śniadania. Żegnaj słynna jajecznica na bekonie! Na otarcie lez przez kolejne dni ten sam zestaw: płatki kukurydziane z lodowatym mlekiem i kilka tostów z marmoladką. Ubóstwo? Chyba nie, biorąc pod uwagę wysokiej klasy zestaw audio-video, czy takich samochód naszej gospodni. To raczej kwestia absurdałnego łączenia niedbałości o szczegóły z narzucaniem pewnych zasad. Bo te – są na każdym kroku. Na przykład zostajemy poinformowani, że pod żadnym pozorem nie należy dotykać komputera, stojącego w naszym pokoiku. Już nawet nie próbuję wytłumaczyć naszej, skądinąd sympatycznej, gospodni, że w Polsce małe dzieci posługują się obecnie sprzętem o lepszych parametrach. No bo, w końcu, gdzie jest ta Polska? Kiedy podaliśmy nazwę naszego kraju, gospodni kiwa głową: „Ah, Holland!”. „No, Poland”, usiłujemy sprostować, ale wyraźnie w oczach gospodni widać brak jakichkolwiek skojarzeń z taką nazwą. Natychmiast przypomina się najsłynniejsza chyba zachodnioeuropejska definicja literacka ojczyzny Polaków autorstwa Alfreda Jarry'ego: „w Polsce, czyli nigdzie”.

Tak, bez wątpienia społeczność londyńska to swoista replika Gabinetu Figur Woskowych. Żywi ludzki, a czasem wręcz nieludzki, przelewa się przez ulice i – liczne tutaj – parki miejskie. Krótki przegląd fizjologicznych możliwości człowieka, i to bez wyjątku. Dużo młodzieży, której bezguście w dziedzinie mody nie da się, moim zdaniem, wytłumaczyć tak zwanym luzem. W cenie są kolczyki powbijane w twarz. Niby to dla nas nie nowość, ale tam zjawisko to osiąga rozmiary wartości absolutnej, a rozliczne sposoby umieszczania ostrzy w głowie przywodzą na myśl hierarchizację niemalże militarną.

Spacerując po centrum Londynu i chciwie wdychając jego atmosferę, zastanawiałem się nad pojęciem tolerancji. Czy TO jest jeszcze tolerancja? Bo, że wszystko tu można, wszystko tu uchodzi – rzecz to oczywista. Nie tylko brak skrępowania, ale wręcz jawne, nachalne manifestowanie swoich poglądów polityczno-społecznych, religijnych i seksualnych jest na porządku dziennym, a tym bardziej nocnym. Ale czy brak reakcji, nawet zauważenia u innych, jest jeszcze tolerancją, czy już obojętnością?

Miasto wielkich kontrastów. Bezdolni i narkomani rozłożeni obok wejść do ekskluzywnych banków i domów towarowych. Mieszanka ras, w której Polaka może szczególnie zdumiewać – przecież oczywista w końcu, z racji kolonialnych zapędów Anglii – ogromna liczba Hinduśców. Przy nich rasa czarna i żółta przestają robić wrażenie. A miejsce białych w tym tyglu? Nie dziwię się już wypowiedziom niektórych Londyńczyków, że oni – rodowici Anglosasi – są wypierani przez inne rasy. Ponoć zwłaszcza Czarni mają ich w dużej pogardzie... O tempora, o mores!

Oczywiście, że niemal każda stolica, a już zwłaszcza zachodnia metropolia, boryka się z podobnymi problemami, a kocioł kulturowy jest nieunikniony. A jednak, w porównaniu z Paryżem, Londyn wydał mi się miastem brudnym, nie tylko w dosłownym znaczeniu. Miastem wulgarnym. Jedynie zabytki utrzymują dawną świetność i chronią resztek śladów pozostających dziś po klasycznej, brytyjskiej tradycji.

ŁYK TRZECI: ZABYTKI.

Nie dało się ich nie zobaczyć. Niemal z każdego miejsca w Londynie wylania się na horyzoncie wieża ze słynnym Big Benem i sąsiadujący z nią, olbrzymi gmach Parlamentu. Po drugiej stronie ulicy – najstarsze wiekiem opactwo, Westminster Abbey, gdzie odprawia się okazjonalne msze dla koronowanych głów. Przed pałacem Buckingham trafiliśmy akurat na uroczystą zmianę wart. Obowiązkowo należało przepacerować się też po starożytnym, zwodzonym moście London Bridge.



Dover wita charakterystycznymi białymi skałami

Uczestnicy naszej wyprawy, z racji wykonywanych zawodów – wszyscy powiązani z działalnością kulturalną – najbardziej głodni byli cudów ukrytych w słynnych londyńskich muzeach. Cóż, na te obiekty trzeba byłoby poświęcić kilka całych dni; nam dane było zatem tylko uszczknąć „małe co nieco”, jak stwierdziłby w takiej sytuacji Kubuś Puchatek.

Budynki o kilometrowych korytarzach i oszalałymi kubaturze robią wrażenie, ale też natłok obiektów w nich zawartych jest zatrważający. Po pewnym czasie przestaje to robić wrażenie, wywołuje uczucie znudzenia, a nawet rozczarowania. „Ach, to TE *Stoneczniki*...”, usłyszałem ziewający szept gdzieś w jednej z sal National Gallery... Ale zachwycają rozwiązania techniczne w tych muzeach, zachwyca świetne oznakowanie – jak zresztą w całym mieście – i mnogość darmowych, kolorowych prospektów. Zachwyca wreszcie umiejętność wciągania dzieci, nawet już tych w wieku przedszkolnym, w oglądanie zbiorów. Mądre wykształcenie nawyku przychodzenia do przybytków sztuki. Liczne miejsca edukacyjne, proponujące dzieciom zabawy zręcznościowe, quizy, gry logiczne, są godne pozazdroszczenia. A może niekoniecznie trzeba zazdrościć? Może po prostu kupić pomysły? Wymaga on przede wszystkim chęci, bo przecież nie trzeba wielkich nakładów finansowych – wręcz przeciwnie: kącki edukacyjne to jednocześnie miejscem sprzedaży różnorodnych gadżetów, związanych z profilem placówki. Tak było wszędzie, a już pomysłowość księgarnek w Muzeum Historii Naturalnej, Muzeum Nauki oraz British Museum przeszła wszelkie nasze oczekiwania. Frajda dla turystów, biznes dla organizatorów... czy jest możliwy lepszy układ?



Greenwich ma urok angielskiej prowincji

Może właśnie w kontekście tego wszystkiego nie rzuciła nas już na kolana wspomniana wcześniej Galeria Figur Woskowych Madame Tussaud. Byliśmy, zobaczyliśmy, opuściliśmy. Za to wart był zachodu trud wspięcia się po 530 krętych stopniach Katedry św. Pawła, by z czubka jej kopuły, z wysokości ok. 110 metrów, zobaczyć wspaniałą panoramę Londynu. Wcale nie zatopionego w mgłę, nawet nie deszczowego.

I właśnie tam, na górze, po raz kolejny potwierdziło się bezguście tego miasta. Tuż obok słynnych zabytków wystają nowoczesne, ohydne biurowce; niemal ocierając się o szacowne mury. Ten akt profanacji bije w oczy Polaka, przyzwyczajonego do autorytarnych rządów

liczne spotkania i seminaria organizowane w ośrodkach kultury, a nie turystyka? Zaplątałem się w Chinatown, dzielnicę, do której z każdej strony prowadzi wielka chińska brama. Zaglądnąłem – jakżeby inaczej! – na Soho, a potem – ciekaw już zupełnie innego asortymentu – na Oxford Street, kilkukilometrową arterię handlową. Bezskutecznie szukałem Sherlocka Holmesa pod jego adresem na Baker Street, ale dzięki temu poznałem wiele pięknych, bardzo starożytnych, brytyjskich uliczek. Odwiedziłem Beatles Shop w centrum miasta, natomiast nie udało mi się wejść do słynnego lokalu Planet Hollywood, gdyż właśnie tłumy małaolatów oblały wejście w związku z przyjazdem Bruce'a Willisa. Tytułem podsumowania wypowiedziałem więc kilka ciekawych słów w Hyde Parku.

Nie można było pominąć typowego angielskiego pubu. Główna atrakcja wewnątrz, to – oprócz piwa, rzecz jasna – rzucanie lotkami do tarczy. Klientela: pełny przekrój społeczny i wiekowy; po zachowaniach i dialogach widać, że raczej stali bywalcy z tej dzielnicy. W innych barach yuppies, w sztywnych kołnierzykach, zajądający opłastkowaną papkę zwaną szumnie lunchem. Na ulicach – szaleństwo. Brytyjczycy jeżdżą, nie dość że lewą stroną, to do tego bardzo szybko, a Europejczyk z kontynentu, wchodząc na jezdnię, swoim zwyczajem spogląda najpierw w lewo... Chwile grozy gwarantowane.

I jeszcze tylko przejażdżka metrem, aby uzyskać komplet wrażeń i doświadczeń. Tutaj tempo przemierzania się osiąga chyba swoje apogeum. Stacje klubowe to kilka pięter podziemnych korytarzy, gdzie krzyżują się główne linie, a człowiek przedziera się przez tłumy jak przez dżunglę. Na szczęście wszystko doskonale oznakowane, poza tym zawsze znajdzie się w pobliżu ktoś z obsługi gotów udzielić informacji.

ŁYK PIĄTY: WYJAZD.

Bardzo mieszane uczucia mieliśmy przy wyjeździe z Londynu. Z jednej strony, jak to zwykle bywa, szkoda było wyjeżdżać. Tak dla zasady. A z drugiej – poczucie, że wrażeń londyńskich chyba dość, i że na tej pierwszej wizycie niektórzy z nas poprzestaną.

Kontynent – wyspa... Wciąż poddawaliśmy nasze spostrzeżenia tej konfrontacji. Niewątpliwie ta różnica jest zauważalna: w modzie, zachowaniach, mentalności. Londyn – Paryż... Dwa zupełnie różne światy. Wracając promem, odkryłem tę antynomię nawet w nazewnictwie: wszak to, co wszyscy, pod wpływem Francuzów, nazywamy Kanalem La Manche, Brytyjczycy przemianowali na English Channel... Czy można się dziwić, że jedna z najdłuższych wojen – wojna stuletnia – rozpętała się właśnie między tymi dwoma narodami?

Ale jednego niewątpliwie brakowało nam w Londynie: zapachu wiosny. Zdałem sobie z tego sprawę, gdy wracając z Warszawy do Sanoka, wciągałem łapczywie woń skoszonych traw na Lubelszczyźnie. Może nie jest to wielka pociecha, ale pewne polskie specjały są nie do podrobienia...

Tomasz Chomiszczak

P.S. W czerwcowym Dodatku Kulturalnym ukaże się opowieść o realizacji zasadniczego celu naszej podróży – wizytacji londyńskich ośrodków kultury.

HERMO-BUD

Nowoczesne instalacje
sanitarne i grzewcze

Usługi w zakresie:

- ★ Instalacje C.O. z miedzi i tworzyw sztucznych
- ★ Nowoczesne systemy grzewcze
- ★ Kotłownie olejowe, gazowe
- ★ Instalacje wodno-kanalizacyjne

Sanok, ul. Heweliusza 1/63
tel. (0-13) 463-27-16

WYMIENIĆ STARE NA NOWE

Przyjdź do nas, oddaj nam starą

- ◇ PRALKĘ
 - ◇ CHŁODZIARKĘ
 - ◇ KUCHNIĘ GAZOWĄ
 - ◇ KUCHNIĘ ELEKTRYCZNA
- ORAZ INNY SPRZĘT A.G.D.**

(bez względu na markę, wiek, stan techniczny)

a sprzedamy Ci nowy wspaniały sprzęt z dużym rabatem.

P.H.U. „TOMDEX”, Sanok, ul. 3-go Maja 15
Sklep „Hermes”, tel. 4633554

BANK ZACHODNI SA FILIA W SANOKU

**OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH
O STAŁEJ STOPIE PROCENTOWEJ
OBOWIĄZUJĄCE OD DNIA 01.04.1998 r.**

wkłady:	1 miesięczne	-	19,00%
	2 miesięczne	-	19,20%
	3 miesięczne	-	19,56%
	6 miesięczne	-	19,80%

oraz przy zmiennej stopie procentowej
wkłady 12 miesięczne - 20,64%

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 20.000 zł
zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących
oprocentowania lokaty.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii
w ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16
w dni robocze w godzinach od 8.00 do 17.00
tel. 463-47-51

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

WOJAN – stara firma w nowym miejscu

Sanok, ul. Rymanowska 54
(budynek młyna) – tel. 463-05-74

poleca:

Siding amerykański – biały – 17,70 zł/m²

Siding amerykański – kolory – 20,50 zł/m²

(realizacja zamówienia do 5 dni)

Okładzina belgijska Rolvaplant – 17,30 zł/m² biała
podłogi panelowe, boazerie, kasetony, pianki, silikon

Raty do 5000 zł bez zyrantów – formalności na miejscu

• POŚCIEL:

kora, bawełna, frotté

• KOŁDRY:

poliester, pierze, wełna

• KOCE, RĘCZNIKI, ŚPIWORY
oraz bieliznę i odzież

– NAJWIĘKSZY WYBÓR

– BARDZO KORZYSTNE CENY

SKLEPY

• przy ul. Lipińskiego 16
(naprzeciw dworca PKS)

• SDH, I piętro

UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ

oraz

pośrednictwo w zakupie bruku

BUDIMAR • Sanok • ul. Sanowa 2 • tel. 4640135 • (090) 371-142

Wydierżawimy plac (800 m²) w centrum Zagórze

tel. 469-62-94 } 8⁰⁰-16⁰⁰
tel./fax 469-61-88 }

tel. 461-70-42 po 17⁰⁰

CZEKAMY

NA CIEBIE!

ZADZWOŃ

BIURO OGŁOSZEŃ

TEL. 464-02-21

25 MAJA
topczątek promocji
systemu mebli dla dzieci

S M Y K

– to trzydzieści pozycji
mebli pojedynczych

– to możliwość umeblowania
pokojów dla dziecka
tak jak chcesz

– to trzy kolory

– to meble wyróżnione na
Międzynarodowych
Targach Poznańskich
„MEBLE '98”

– w promocji 50% taniej

– w sprzedaży
gotówkowej i ratalnej

– dostawa do domu
gratis

15 CZERWCA

to niestety
koniec promocji

Wybierz „SMYKA”
zrób dziecku przyjemność

LIWEX – ul. Krakowska 166
tel. 463-21-64

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

NASZ NOWY NUMER TELEFONU: 464-02-21

„Budimar”

Sanok • ul. Jagiellońska 5/6
• tel. 463-66-47 •

Wykonuje usługi w zakresie:

układanie kostki brukowej
oraz

pośrednictwo
w zakupie bruku

Niskie ceny

Wysoka jakość usług

SALON „EDEN”

sprzedaż i wypożyczenie

- sukien ślubnych
firmy „Madonna”
wraz z dodatkami
- sukien okazyjnych

38-500 Sanok
ul. Orzeszkowej 3
tel. 463 25 45
tel./dom 463 41 75

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny

na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach
Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonego na prowadzenie dzia-
łalności handlowej, usługowej, gastronomicznej, biurowej.

Przetarg odbędzie się w dniu: 23 czerwca 1998 r. o godz. 10.00
w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu danego lokalu nali-
czonego wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytko-
wej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30 II p. naj-
później do dnia 22 czerwca 1998 r. do godz. 12-tej.

Przedmiotem przetargu jest lokal:

1. ul. Rynek 18 – pow. użytkowa 31,90 m² (pom. po Polskim Komitecie
Pomocy Społecznej) branża dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych.
Cena wywoławcza 3 zł/m²

Wadium – 95,70 zł (słownie: dziewięćdziesiąt pięć złotych siedemdziesiąt
groszy)

UWAGA!!! cena wywoławcza i wadium podano bez podatku VAT – 22%
Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konar-
skiego 22 (tel. 463-02-92) w dniu 22 czerwca 1998 r. w godzinach od 8-mej
do 12-tej udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do ogląda-
nia.

Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych przy ul. Francisz-
kańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posia-
dające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpo-
częcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich
zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Piątek 12 czerwca

17.30 Program lokalny (powtórka z 10.06), 18.00 Miś Uszatek – bajka, 18.25 Stolice i metropolie świata odc. 1 – progr. krajoznawczy, 18.55 Operacja "Pustynna Burza" cz. 1 – progr. wojskowy, 19.25 Teletekst lokalny, 21.03 Życiowe dylematy odc. 7 – film, 21.48 Niezwykłe sporty, 22.00 Dziewczyny z Hollywood cz. 1, 23.00 Teletekst lokalny.

Sobota 13 czerwca

18.00 Miś Uszatek – bajka, 18.25 Tajemnice natury – progr. edukacyjny, 18.55 Polskie drogi – film prod. polskiej, 20.10 Teletekst lokalny, 21.03 Amerykańscy gladiatorzy – teleturniej prod. USA, 21.48 Niezwykłe sporty, 21.55 Bunt – film przygodowy, 23.10 Teletekst lokalny.

Niedziela 14 czerwca

17.30 Program lokalny, 18.00 Bajki dla dzieci, 18.20 Tajemnice natury – progr. edukacyjny, 18.35 Ubezpieczenia Społeczne w Polsce, 18.55 Dekalog VII – film prod. polskiej, 20.00 Program lokalny (powtórka), 20.30 Teletekst lokalny, 21.03 Upał – komedia, 22.25 Teletekst lokalny.

Poniedziałek 15 czerwca

17.30 Program lokalny (powtórka z 14.06), 18.00 Miś Uszatek – bajka, 18.25 Mały, wielki świat – progr. dokumentalny, 18.40 Operacja "Pustynna Burza" cz. 2 – progr. wojskowy, 19.05 Z kamerą po świecie – progr. publicystyczny, 19.35 Historia pewnego małżeństwa odc. 1 – film obyczajowy, 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 63, 21.48 Bezpieczeństwo na drodze, 21.55 Teletekst lokalny.

Wtorek 16 czerwca

18.00 Pomysłowy wnuczek – bajka, 18.30 SOC – progr. dokumentalny, 18.50 Operacja "Pustynna Burza" cz. 3 – progr. wojskowy, 19.20 Z kamerą po świecie odc. 2, 19.50 Biała wizytówka odc. 1 – film prod. polskiej, 20.45 Teletekst lokalny, 21.03 Bellamy – film kryminalny, 21.48 Niezwykłe sporty – progr. sportowy, 21.55 Teletekst lokalny.

Środa 17 czerwca

17.30 Program lokalny, 18.00 Pomysłowy wnuczek – bajka, 18.30 Przybysz i zabójca – komedia, 20.10 Program lokalny (powtórka), 20.40 Tajemnice natury odc. 46.47 – progr. edukacyjny, 20.50 Cienie – progr. dokumentalny, 21.03 Sąd kryminalny odc. 1 – film, 21.48 Bezpieczeństwo na drodze, 21.55 Teletekst lokalny.

Czwartek 18 czerwca

18.00 Miś Uszatek – bajka, 18.25 Protokół zniszczenia – progr. dokumentalny, 18.50 Rozmowa 1982 – progr. dokumentalny, 18.55 Królowa Bona odc. 3 – film hist. prod. polskiej, 20.00 Program lokalny (mecz piłki nożnej Polonia Przemyśl-Stal Sanok), 21.03 Nowa fala 74,5 MHz odc. 64, 21.48 Bezpieczeństwo na drodze, 21.55 Teletekst lokalny.

Program może ulec zmianie

SALON - "RADIOMAN"

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE
- GŁOŚNIKI
- ANTENY

tel. (090) 248 779

CZYNNE
9⁰⁰ - 17⁰⁰

UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

ŻALUZJE

FIRMY **KARO**

OFERUJEMY:

- ★ żaluzje poziome
- ★ rolety

PROMOCJA ŻALUZJI PIONOWYCH
(VERTICALE) od 37,50 zł/m²

Ponadto oferujemy:

- NAPRAWY
 - SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH
- Sanok, ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12, 463-35-98



FIRMA
HANDLOWO-
REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

REKLAMY

MARLEY® STANLEY®
MEBLE KUCHENNE NA ZAMÓWIENIA
DRZWI HARMONIIKOWE SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH
- drewno lite (dąb, buk)
- MDF
- postforming
- płyta

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

USŁUGI MEDYCZNE

JANUSZ HYDZIK

specjalista ginekolog-endokrynolog

SANOK • BEMA 3

ŚRODA 16.00-18.00

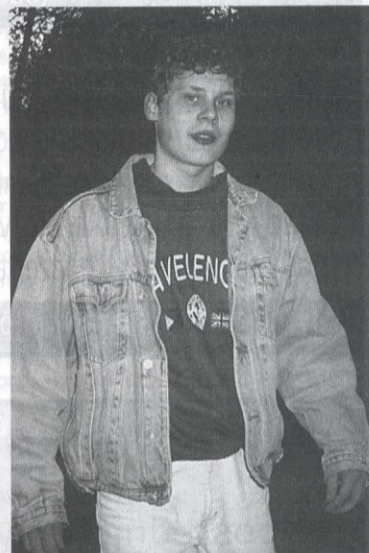
tel. 4634820

Dział reklam
„Usługi medyczne”
zaprasza

lekarzy wszelkich specjalności,
gabinety lekarskie i zabiegowe,
szpitale, kliniki i przychodnie

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



PIZZERIA - RESTAURACJA
BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

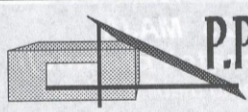
Nasze biuro ogłoszeń zaprasza
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.30
(w poniedziałki do 15.00)



FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE

SANOK
UL. KOŚCIUSZKI 24

Aparaty
i inne
akcesoria
fotograficzne



P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. STASZICA 18 TEL. 463-71-72

TEL./FAX 463-13-26

oferuje w cenach producenta

- ★ Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
 - ★ Okna i drzwi PCV – KBE, Panorama, okucia Siegenia
 - ★ Okna dachowe – FAKRO
 - ★ Okna drewniane – Urzędowski, Kobiór
 - ★ Stolarka aluminiowa – drzwi, witryny okna, fasady itd.
 - ★ Drzwi wewnętrzne – Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
 - ★ Folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewnętrzne, drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL
 - ★ Dachówki ceramiczne RuppCeramika
- TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!**
RABATY DLA FIRM!
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!

OKAZJA!!!
STAŁY RABAT 5%
NA KAŻDY TOWAR

od 1.06.98 do 31.07.98

Sklep „Cobra”
Sanok, ul. Franciszkańska 3

CISAN
PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF
- unilam

CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR

SANOK, ul. II Armii WP 40
(baza SPB)

TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
soboty 9.00 - 13.00

Przedsiębiorstwo Budowlane
EL-BUD
Hurtownia Materiałów Elektrycznych

świadczy usługi:

ELEKTROINSTALACYJNE
oferuje:

MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
w hurcie i detalu - niskie ceny
KABLE - ceny fabryczne!!!

ZAPRASZAMY! od 7.00 do 17.00

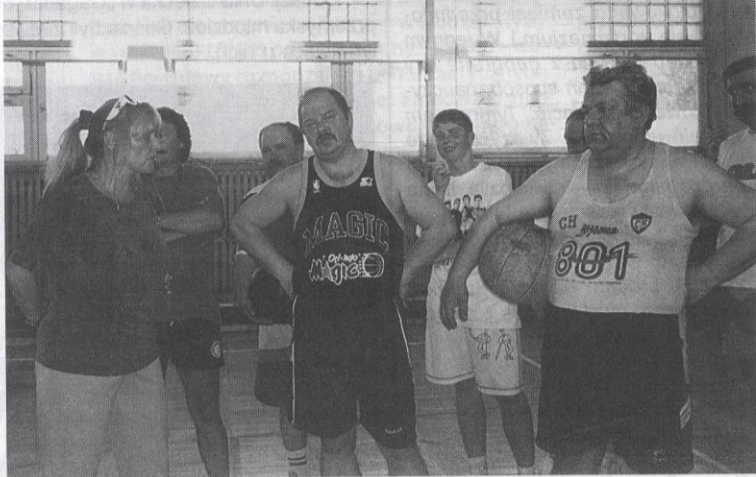
38-500 Sanok, ul. Bema 5,
(teren hurtowni „Selco”)
tel. 463-50-21 wew. 39

Z telewizją u sanockich grubasów

– Grubas jest bardzo naiwny. Uwierzy we wszystko – kropelki, cudowne klipsy i kubki magnetyczne. Spróbuje schudnąć dzięki piramidom i akupunkturze. Połknie wieczorem najgorsze świństwo z nadzieją, że rano obudzi się szczupłym. Przyklei plaster na pól brzucha, nie bacząc, że ów rewelacyjny wynalazek odchudza mu nie brzuch, ale kieszeń... Wiem, bo sama miałam kiedyś problemy z nadmiarem kilogramów i próbowałam wszystkiego, aby je zrzucić. Ale recepta jest tylko jedna – dobra dieta i aktywność fizyczna – przekonywała sanockich puszystych Barbara Markowska z telewizyjnego Kwadransa na kawę.

Na spotkanie z autorami programu, które odbyło się w ubiegłą sobotę w Klubie Górnika Naftowca, przybyło kilkadziesiąt grubasów obojga płci z Sanoka i okolic. Wśród gości znaleźli się także prezesi zaprzyjaźnionych Klubów Kwadransowych Grubasów ze Szczecina oraz Przemyśla. Spotkanie w Sanoku pozwoliło jego uczestnikom nie tylko zdobyć sporą porcję wiedzy na temat zdrowego stylu życia i mądrego odchudzania, stało się też okazją do znakomitej zabawy wszystkich biorących w nim udział osób. Z dużym zainteresowaniem wysłuchano wykładu dr Magdaleny Białkowskiej z Instytutu Żywności, która jest jedną z współauterek Kwadransa na kawę.

– W Polsce panuje epidemia otyłości. Skąd się to bierze? Po pierwsze: nasze ciało nie nadąża za cywilizacją. A my zamiast pomóc, pozwalamy mu gnuśnieć – z fotela na kanapę, z kanapy do samochodu, z samochodu z powrotem na fotel. I tak w kółko. Zero fizycznego wysiłku. Po drugie: mamy złe nawyki żywieniowe – jemy za tłusto, używamy zbyt dużo cukru i soli. Do tego pojadamy mię-



Sekcja męska sanockiego KKG jest jedną z dwóch, jakie działają w Polsce (druga istnieje w Gdyni). Barbara Markowska nie kryła swego uznania dla mobilności męskich grubasów w Sanoku.

ci jedzą i to pięć razy dziennie! Są to jednak porcje niewielkie i niskokaloryczne. Ich całodzienna wartość energetyczna liczy zaledwie 1000 kalorii. Dla porównania dodam, że jedna łyżka tłuszczu to 180 kalorii. A do omasz-

pulchnych bułeczek jemy pieczywo chrupkie albo ciemne i nie żałujemy sobie warzyw. Te można spożywać bezkarnie. Modna jest obecnie dieta kapuściana. Nie oponujemy przeciw niej pod warunkiem jednak, że będzie wzbogacona białkiem. Nasza dieta jest tak ułożona, że zawiera wszystkie potrzebne organizmowi składniki. Mamy opracowanych kilka jej wariantów, by mogli z niej również korzystać ludzie z cukrzycą czy podwyższonym cholesterolem. To jest podstawa, na której można tworzyć własne jadłospisy, zawsze jednak pamiętając o tym, aby porcje były pełnowartościowe i zasobne w białko. Jeśli białka w diecie nie będzie, organizm zuboży siebie, wykorzystując to, które potrzebne jest na przykład sercu.

Układanie jadłospisów i przygotowywanie niskokalorycznych posiłków początkowo nie jest łatwe i wielu grubasów zniechęca. By zmiana stylu życia powiodła się, trzeba się jednak tego nauczyć. Jeśli do takiej diety dodamy ruch fizyczny – na efekty nie trzeba będzie długo czekać.

Prowadzony w swobodnym stylu wykład dr Białkowskiej przeradzał się chwilami w bardzo żywy dialog z uczestnikami spotkania. Korzystając z obecności tak znakomitego fachowca w dziedzinie leczenia otyłości, chętnie rozmawiali oni o swoich problemach i pierwszych osiągnięciach. Zadawali też sporo pytań m.in. co pić i jak dużo? Raczej dużo, szczególnie wodę mineralną, niegazowaną, poza sezonem letnim – niskosodową: od 5-10 mg/litr.



Sanocko-szczecińska załoga kwadransowych grubasów promowała zdrowy tryb życia również na Zalewie Solińskim w Polańczyku.

dzy posiłkami. Cukierek, czekoladka, bułeczka – wydaje się nam, że to niewiele, ale jakże szybko uzależniamy się od tych przegryzek. I zupełnie nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele pustych kalorii sobie dostarczamy. Dopiero kiedy zaczniemy je liczyć, otwierają się nam oczy.

Opracowana przez nas dieta nie polega na głodzeniu się. Nasi pacjen-

czenia kartofli dajemy zazwyczaj dwie albo trzy takie łyżki – prawdziwa bomba energetyczna, prawda? Nasza dieta 1000 kalorii eliminuje więc wszystko, co tłuste, słodki i słone. Żegnajcie, racuszki, smażone mięska, majoneziki, boczek i tłuste serki. Zastępujemy je rybami – gotowanymi! – postrnymi ziemniakami i makaronem, chudymi wędlinami i serem. Zamiast



I kwadransowym gościom i „puszystej” asyście rodem z Sanoka nie brakowało humoru

Dlaczego po kilku tygodniach przestaje się chudnąć? Bo organizm broni się przed wyniszczeniem i zwalnia procesy trawienne – trzeba wtedy intensywniej ćwiczyć albo mniej jeść. W jakim tempie najlepiej chudnąć? Optymalnie 3-4 kg na miesiąc, można szybciej, ale wtedy znacznie łatwiej o efekt „jojo”, czyli – większe przytycie po przerwaniu diety. Kiedy nadwaga staje się niebezpieczna dla zdrowia? Gdy obwód talii przekracza 88 cm u ko-

strza Piotra Mazura, który wyraźnie odbiegał od reszty uczestników swą posturą nie wymagającą dietowej korekty.

Tryskająca jeszcze większym humorem i energią niż na ekranie Barbara Markowska skwitowała fakt ten z dużym poczuciem humoru:

– Oj, chudzieńki ten wasz burmistrz, chudzieńki. Mam nadzieję jednak, że kocha sanockie grubasy i będzie im ze wszystkich sił pomagał...



Dietetyczne dania też mogą być smakowite – sałatkami pani Marty z WODR delektowali się wszyscy uczestnicy spotkania

biet i 102 cm u mężczyzn. Czy dieta musi być rygorystycznie przestrzegana, czy też można czasem „zgrzeszyć”? Można, ale w ciągu 2-3 dni należy wyrównać bilans energetyczny. Skąd się bierze efekt „jojo”? Z nie zmniejszającej się nawet podczas chudnięcia liczby komórek tłuszczowych, które po „obudzeniu” czytają: zaprzestaniu diety - zaczynają szybko rosnąć. Ich liczbę można zmniejszyć wyłącznie za pomocą chirurgicznego skłepa. Co specjaliści myślą o Herbalife? Dopuszczają obecność takich kuracji, jeśli tylko pomagają one pacjentom, itp.

Spotkanie prowadzone w dość luźnej i żartobliwej miejscami konwencji przypadło do gustu zarówno gościom, jak i organizatorom. Ekipa telewizyjnych operatorów związała się jak w ukropie, kręcąc „kawalki” z uroczystego przecięcia wstęgi sanockiego Klubu Kwadransowych Grubasów, wręczenia dyplomów najbardziej wytrwałym w odchudzaniu i nadania honorowego członkostwa oraz „kwadransowych” imion warszawskim gościom. Dyplomem została uhonorowana również redakcja „TS” – za propagowanie działalności sanockiego KKG. Uwieczniono na taśmie wielce okazały tort niskokaloryczny, upieczony przez cukiernię Zbigniewa Reichla według przepisu babci Krysi – niezjącej już mamy dr Białkowskiej, która opracowywała pierwsze przepisy dla potrzeb grubasów. Zarejestrowano obraz i wypowiedzi sanockich rekordzistów odchudzania oraz chóralne sto lat śpiewane ochoczo najpierw na cześć gości, potem – prezesi sanockiego KKG – niestrudzonej Oli Tabisz, a wreszcie – goszczącego na imprezie wiceburmi-

Burmistrz zadeklarował swą pomoc, gdyż – jak stwierdził – KKG jest najaktywniejszą grupą w mieście i warto wspierać tak cenną inicjatywę. Prosił jednak, aby grubasy zbyt mocno nie chudły, gdyż duże też jest piękne, czym rozbawił wszystkich uczestników spotkania i zaskarbił sobie ich sympatię.

Poza dietetycznym tortem, menu wieczoru urozmaiciły potrawy przygotowane według przepisów i pod troskliwym okiem Marty Osękowskiej z Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego – Rejon Sanok, w ramach pokazu żywności niskokalorycznej. Były więc przepyszne sałatki owocowe i warzywne, pieczarki faszerowane ryżem, chude wędliny i szarlotka. Wszystko smaczne, bajecznie kolorowe i – najważniejsze – nietuczające. Hitem okazała się sałatka z pszenicy połączonej z pieczarkami i ogórkami konserwowymi, nad którą „cmokali” wszyscy bez wyjątku, łącznie z warszawiakami.

Relacja z wizyty u sanockich grubasów zostanie wyemitowana na antenie telewizyjnej Jedyńki prawdopodobnie 18 czerwca o godz. 17.50. Prawdopodobnie, bowiem rozpoczyna się właśnie Mundial'98 i program telewizyjny może ulec zmianie.

Joanna Kozimor

Za naszym pośrednictwem organizatorzy spotkania dziękują wszystkim, dzięki którym okazało się ono tak udaną imprezą – Sanockiemu Zakładowi Górnictwa Nafty i Gazu, Wojewódzkiemu Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego – Rejon Sanok oraz Cukierni Zbigniewa Reichla.

Moje miasto Sanok

Wystawa prac plastycznych zatytułowana „Sanok w oczach dziecka” – to owoc półrocznej pracy małych artystów z Samorządowego Przedszkola nr 3 w Sanoku.

Uroczystego otwarcia wystawy, na które przybyli: burmistrz Edward Olejko wraz z pracownikami wydziału oświaty Ireną Penar i Krystyną Ingot, radny Zbigniew Palys, starszy wizytator kuratorium Maria Buldys oraz przedstawicielki Rady Rodziców Małgorzata Grabowska i Krystyna Witwicka, dokonano w miniony poniedziałek. Goście podjęci zostali przez małych gospodarzy w jednej z przedszkolnych sal. Po chóralnym „dzień dobry” i słowie wstępnym dyrektorki, dzieci z wielkim przejęciem zaśpiewały kilka piosenek zadedykowanych Sanokowi. Miłą niespodzianką, a zarazem nagrodą dla wszystkich artystów były albumy i słodczyce, które przedstawicielom poszczególnych grup wręczyli przedstawiciele Urzędu Miasta.

Jak sam tytuł wskazuje, tematem dziecięcych prac było nasze miasto, a dokładniej najbardziej atrakcyjne i charakterystyczne miejsca, budynki i pomniki grodu. Pod okiem wychowawczyń, w VIII grupach przedszkolnych, powstały 173 prace indywidualne i grupowe. Techniki, którymi posługiwano się przy ich wykonywaniu były różnorodne. Na ustawionych wzdłuż korytarzy planszach można było obejrzeć m. in. „makaronową” cerkiew, „solny” pejzaż, Kościusz-

kę w kwiatowych wycinankach, grafiki, akwarele, rysunki wykonane kredką, plasteliną, wyklejanki... Wszystkie z zaprezentowanych prac wzbudziły ogromne zainteresowanie i uznanie oglądających. Wystawione prace można również kupić.

Podkreślić należy przede wszystkim wysoki poziom wystawy oraz ogromne zaangażowanie dyrekcji i wychowawczyń w jej zorganizowanie. Pokazywały one dzieciom rysunki, fotografie i grafiki obiektów miejskich, a także organizowały wycieczki do wybranych miejsc. W ten sposób starały się przybliżyć dzieciom historię i dzisiejszy obraz naszej małej ojczyzny. Wspomnieć należy, że nie jest to jedyna impreza mająca na celu krzewienie patriotyzmu lokalnego, z którą wychodzi dyrekcja tego przedszkola do swoich wychowanków. W roku ubiegłym wystawiono tam sztukę o Bieszczadach, w tym roku był to Sanok widziany oczami dziecka i przedstawiony na papierze. Najprawdopodobniej podjęte dzieło kontynuowane będzie i w przyszłym roku szkolnym, ale to narazie – mówi Małgorzata Pietrzycka dyrektorka – wielka niespodzianka. Czekamy z niecierpliwością, życząc powodzenia.

Wystawa trwać będzie do 19 czerwca i można oglądać ją do godziny 15.00.

(ak)

Obyś cudze dzieci uczył...

Największy spadek liczby dzieci w klasach pierwszych odnotowano na Wójtostwie. W SP-8 jest ich o 99 mniej a w SP-7 o 43. Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja w dwóch szkołach na Błoniach – „Jedynce” ubyto 51 uczniów a „dziewiątkę” – 35. W pozostałych placówkach też odnotowano spadek, choć już nie tak znaczny: SP-2 – 7, SP-3 – 5, SP-4 – 9, SP-6 – 8 i SP-11 – 3.

„Odchudzenie” szkół spowodowało konieczność likwidacji dziesięciu etatów nauczycielskich. W SP-6 zlikwidowano etat nauczyciela początkowego (zmiana miejsca zamieszkania nauczyciela), w SP-7 cztery etaty (2 emerytury i 2 umowy na czas określony) i w SP-1 pięć etatów (1 emerytura, 3 umowy na czas określony, 1 przeniesienie w stan nieczynny – nauczyciel nie pracuje, ale przez 6 miesięcy otrzymuje wynagrodzenie i ma pierwszeństwo w zatrudnieniu, kiedy pojawi się konieczność zastępstwa).

Poza likwidacją etatów, dodatkowo 10 nauczycieli musiało przejść na niepełny wymiar godzin. Tym samym liczba zatrudnionych na tych warunkach wzrosła w sanockich podstawówkach do 32 osób, z czego połowa przypada na SP-8. W ten sposób rozwiązano w „ósemce” problem tegorocznych zwolnień. Najbardziej obronną ręką wyszła z tej sytuacji „dziewiątka”, która mimo odczuwalnego spadku liczby uczniów, dzięki wcześniejszym innowacjom i sporej liczbie godzin ponadwymiarowych, utrzymała etatowy status quo.

Zmniejszyła się nie tylko liczba nauczycieli i oddziałów, mniej jest również uczniów w poszczególnych klasach. W przyszłym roku ich liczba wyniesie średnio niewiele ponad 25 osób. To jednak nie powinno martwić. W mniej licznej klasie i pedagog i uczeń mają większy komfort pracy, co nie pozostaje bez wpływu na jej wyniki.

Problem pustoszących szkół nie jest nowy – od kilku lat obserwuje się tendencję wzrostową w tym względzie. Tym bardziej widoczna, że są to lata niżu demograficznego. Jedne szkoły radzą sobie z wynikającymi z niego problemami lepiej, inne gorzej. Jest to szczególnie widoczne od chwili zniesienia rejonizacji, w myśl której uczeń był ogólnie przypisywany do konkretnej szkoły.

Co będzie dalej? Czy sanockie szkoły opustoszeją tak, że trzeba będzie je zamykać, a nauczycieli wysłać na przysłowiową zieloną łąkę? Co przyniesie planowana reforma oświaty?

– *Wobec stale zmniejszającej się liczby uczniów w szkołach, zwolnienia nauczycieli są nieuniknione. W Sanoku dotyczy to szczególnie SP-1, 7 i 8. Reforma może nieco złagodzić ten proces ze względu na wprowadzenie po 6-letniej szkole podstawowej 3-letniego gimnazjum i wydłużenie nauki do 9 lat. Problemem dodatkowym będzie natomiast konieczność przekwalifikowania znacznej części nauczycieli, wynikająca z wprowadzenia na pierwszym poziomie nauczania blokowego zamiast przedmiotowego. (To ostatnie pojawi się w gimnazjum.) W jednym bloku znajdzie się na przykład historia z geografiami czy biologia z chemią i fizyką. By uczyć w ten sposób, nauczyciele muszą zdobyć dodatkowe kwalifikacje. Tymczasem dziś nikt praktycznie tego nie umożliwia. Zważywszy, że reforma ma wejść w życie w roku szkolnym 1999/2000, czasu na to pozostało bardzo niewiele – stwierdziła Irena Penar, naczelnik Wydziału Oświaty w Urzędzie Miasta.*

Odrębny problem stanowią pieniądze. W tym roku sanocka oświata pochłonie ponad 12 milionów 655 tysięcy złotych, co stanowi ponad 30 procent budżetu Sanoka. Z tego 2 miliony 285 tysięcy miasto musi wyłożyć z własnej kasy na utrzymanie, czystość, ogrzewanie, remonty i wyposażenie szkół. Subwencja oświatowa z budżetu państwa pokrywa tylko płace z pochodnymi. Mimo tego w dwóch szkołach wystąpiło niedofinansowanie funduszu plac.

– *Związane jest to z urlopami zdrowotnymi nauczycieli, których nie jesteśmy w stanie do końca zaplanować. Przyznawane są bowiem tylko na 3 miesiące i potem przedłużane. Do tego dochodzą wypłaty z tytułu uszczerbku na zdrowiu, które średnio na osobę wynoszą około 10 tysięcy złotych. To wszystko przyczynia się do niedofinansowania funduszu plac – wyjaśnił wiceburmistrz Piotr Mazur.*

A jak wyglądają zarobki w sanockiej oświacie podstawowej? Przeciętą placą w 1997 roku wyniosła 774 złote. Sami nauczyciele zarobili niewiele więcej – średnio 834 złote. Oczywiście brutto. Choć niewielkie to pieniądze i tak część pedagogów nie może już liczyć na nie w przyszłym roku.

Joanna Kozimor

Jeszcze o badaniu kompetencji

ŚCIŚLE TAJNE

Jednym z pierwszych etapów reformy szkolnictwa jest sprawdzanie kompetencji uczniów kończących szkołę podstawową. W tym roku objęto nim uczniów w woj. krośnieńskim. Egzaminy przeprowadzono w dwóch etapach – 26 maja badano kompetencje z przedmiotów ścisłych. Nikogo nie trzeba przekonywać, że dwa wspomniane dni to wielki stres zarówno dla uczniów, rodziców, jak i nauczycieli. Pogłębił go sposób przeprowadzenia testów. Otóż po ich zakończeniu natychmiast odesłano do kuratorium pytania na które odpowiadali uczniowie. Nie mogli się z nimi zapoznać ani nauczyciele ani rodzice. Stanowi to jawne pogwałcenie prawa rodziców do zapoznania się z zadaniami wykonywanymi przez dzieci w szkole publicznej. Brak informacji nie pozwolił również nauczycielom przeanalizować testów z uczniami i ewentualnie rozwiać ich wątpliwości. Przedłużyło to stan niepewności do 8 czerwca.

Z Kuratorium Oświaty w Krośnie otrzymaliśmy odpowiedź na zamieszczony w poprzednim numerze „TS” tekst „Komu kompetencje, komu?” autorstwa Małgorzaty Sienkiewicz – Woskowicz.

Rozumiejąc, że każda zmiana budzi początkowo u większości ludzi sprzeciw, nie miałam zamiaru polemizować z panią Małgorzatą Sienkiewicz – Woskowicz, autorką artykułu pt. „Komu kompetencje, komu?”

Ponieważ jednak artykuł ów zawiera tak wiele półprawd, uogólnień i sądów opartych tylko na osobistych odczuciach, uznałam, że czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” mają prawo do rzetelnej informacji.

Nie jest bowiem prawdą, że uczniowie, rodzice i nauczyciele byli przeciwni nowej formule egzaminu wstępnego. W roku ubiegłym ok. 1300 uczniów uczestniczyło w pilotażowym badaniu i w anonimowej ankiecie, 65% z nich wypowiedziało się za pisaniem egzaminu w swojej macierzystej szkole.

Zarzucając „reformatorom oświaty” tylko teoretycznej znajomości problemów szkoły również jest daleko idącym nadużyciem. Zarówno w kuratoriach jak i w ministerstwie, osoby pracujące na stanowiskach merytorycznych muszą mieć odpowiednie wykształcenie i staż pracy w szkole. Regulują to odpowiednie przepisy.

Wracając do badań kompetencji ucznia, zapowiedzianych już w końcu sierpnia – jest wielką przesadą nazwanie testów, które uczniowie rozwiązywali w dn. 3 i 4 marca „niechlujnymi”. Były one starannie wydrukowane i bardzo czytelne. Prawda, że w dwóch wer-

szach testu matematycznego był błąd, ale uznano obie odpowiedzi za prawidłowe i nikt z tego powodu nie stracił punktu.

Informowano o tym dyrektorów szkół podczas rozdawania wyników. Zresztą, uczniowie testy z badania próbnego zatrzymali i możecie Państwo sami ocenić ich jakość. Badanie próbne wypadło bardzo dobrze, uczniowie byli zadowoleni z wyników i bez większych emocji oczekiwali tego „prawdziwego” badania. Testy rozwiązywane przez uczniów w dn. 26 i 27 maja były już trudniejsze, ponieważ miały spełnić także rolę egzaminu wstępnego do szkół ponadpodstawowych. Ma rację pani Sienkiewicz – Woskowicz pisząc, że nie badały one wprost stopnia opanowania obowiązujących programów nauczania. Nie taką bowiem rolę miały spełnić. Zewnętrzne badanie kompetencji ucznia kończącego pewien etap edukacji koncentruje się bowiem na badaniu umiejętności ucznia i jego dyspozycji do dalszego kształcenia. Znajomość zaś treści programowych na bieżąco i systematycznie oceniają nauczyciele poszczególnych przedmiotów, wystawiając potem ocenę końcową na świadectwie szkolnym.

Testy, które rozwiązywali uczniowie w województwie krośnieńskim (i kilku innych) zostały zaakceptowane przez największe autorytety zajmujące się pomiarem dydaktycznym. Nad eksperymentem krośnieńskim bacznie czuwa Departament Strategii i Reformy Edukacyjnej MEN, opiekę naukową sprawuje zaś Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego i Międzywydziałowe Studium Peda-

gogiczne Uniwersytetu Gdańskiego.

Każdy etap realizacji eksperymentu kończył się sporządzeniem dokładnego raportu skrupulatnie analizowanego przez ekspertów.

Autorka artykułu nie znając tych raportów, nie prowadząc żadnych badań ani analiz, bez znajomości testów (nie mogły zostać upublicznione ze względu na różne terminy badań) i wyników badania z 26 i 27 maja całe przedsięwzięcie uznała za nieudane. Gratuluję dobrego samopoczucia i odwagi.

Oczywiście, można było czekać aż w innych województwach wdrożą poszczególne elementy reformy (badanie zewnętrzne już wkrótce będzie kończyć każdy etap edukacji) a my otrzymamy gotowe zarządzenia do realizacji. Czy takie rozwiązanie byłoby jednak korzystne dla naszych dzieci? Jestem głęboko przekonana, że nie. Podejmując się realizacji eksperymentu daliśmy uczniom możliwość stopniowego poznawania nowych zasad egzaminowania a dyrektorom i nauczycielom szansę udziału w licznych, bezpłatnych szkoleniach, według najnowszych programów.

Można krytykować, wyszydzać i kpić, nie ma bowiem idealnych egzaminów ani idealnych narzędzi pomiaru. Z pewnością jednak ten sposób egzaminowania jest bardziej przyjazny dla ucznia niż dotychczasowy egzamin w obcym środowisku.

Można też włączyć się do pracy nad przygotowaniem reformy, choćby przez opiniowanie projektów nowych rozporządzeń wysłanych do szkół.

Krystyna Chowaniec
St. wizytator Kuratorium Oświaty w Krośnie

Obdarzyć radością

Młodzież niepełnosprawna potrzebuje tak samo przyjaźni jak osoby sprawne. Sanocka grupa młodzieży z Warsztatów Terapii Zajęciowej ma to szczęście, że może przebywać w gronie rówieśników, którzy mają podobne problemy. Razem pracują, razem świętują i bawią się. Kadra prowadząca warsztaty z panią Ewą Adamską na czele rozszerzyła ten krąg przyjaciół nawiązując kontakty z podobną placówką z Przemyśla.

Z okazji Dnia Dziecka w „Gagatku” odbyła się zabawa, w której uczestniczyła przemyśka młodzież. Goście byli z rewizytą, gdyż ubiegłoroczne „andrzejki” miały miejsce u nich.



„Radość, radość ponad wszystko” – nasuwała się myśl, kiedy patrzyłam na płąsy. Przygrywała do tańca orkiestra z Przemyśla – tworzą ją członkowie Spółdzielni Inwalidów Niewidomych, przy której istnieją przemyskie warsztaty terapeutyczne. Zespół muzyczny przywoził bogaty repertuar, oklaski nagradzały niemal każdy utwór. Nie brakło też konkursów – taniec z balonami, kamienie kisielom – wygrała para z Sanoka – taniec z hula hoop. Dla wzmocnienia ducha i ciała sanoccy gospodarze przygotowali posiłek – aromatyczny żurek, smakowite gołąbki, sałatki, wędliny, ciasta i napoje. Spotkanie trwało do dziewiątej wieczór, rodzice odbierali rozbawione pociechy a przemyslanie szykowali się do odjazdu. Chwile zatrzymane na fotografii będą przypominać ten szczęśliwy dzień.

Ktoś powiedział: „Nic na świecie nie jest bardziej pokrzepiające niż prawdziwa obecność”. Jestem przekonana, że prawdziwa obecność przyjaźni w gronie, które spotyka się na co dzień w ramach warsztatów i w grupie, która spotkała się na opisanej zabawie jest źródłem pokrzepienia dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

Dziękując za zaproszenie nas na to spotkanie – pomimo że Krzyś nie uczestniczył w zajęciach warsztatowych – wrażeniami podzieliła się

K. Masiyk

Już po raz piątą

Piknik – Muza

W kawiarence franciszkańskiej „U Mnicha” odbyło się kolejne, już V Spotkanie Młodych Poetów. Swoje nowe wiersze prezentowały, znane z dwóch wcześniejszych wieczorów autorskich, uczennice I LO w Sanoku: **Magdalena Farbisz** i **Monika Ryba** oraz debiutantka **Teresa Szelest**.

Ostatnie w tym roku szkolnym spotkanie wzbogacił mini koncert na gitarę, który wprowadził licznych, młodych fanów poezji w nastrój wiosennego pikniku – bowiem twórczość prezentowano wśród bukietów kwiatów, kosztów pełnych symbolicznych owoców i młodzieńczego entuzjazmu.

Gitarzystka **Magdalena Szeruga** przepięknie zagrała utwory: E. Pujola – Trzmiel, F. Tarregi – Wspomnienie z Alhandry oraz Gawot H. Willa-Lobosa. Spotkanie zaszczylił swoją obecnością również **O. Radosław Kramarski**, który z ramienia gwardiana **O. Edwarda Staniukiewicza** (zawsze życzliwego poetyckiej muzie) pełnił honory domu. Warto podkreślić potrzebę tego typu spotkań w naszym mieście, podczas których sanocka, utalentowana młodzież ma możliwość prezentowania swojego literackiego dorobku. Pomysłodawcą i organizatorem tych imprez jest Halina Więcek – nauczycielka SP 9 w Sanoku. (en)

W drogę

Dobiegły już końca dni przygotowań do kolejnego wyjazdu do Cestas. Przez 8 miesięcy Chór imienia Świętej Cecylii przy Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku ćwiczył swój program artystyczny, obejmujący pieśni religijne, utwory operowe i piosenki ludowe w czterech językach: polskim, łacińskim, niemieckim i francuskim, by wykonać te utwory w różnych miastach w czasie przejazdu.

W drogę do francuskiego Cestas wyruszyli 8 czerwca. Przed nimi zachodnia część Europy. Trasa liczy 8.500 kilometrów – piękna i pełna niespodzianek.

Wyjazd ma podwójny charakter. Z jednej strony jako zaproszeni goście będziemy uczestnikami obchodów 15 rocznicy podpisania umowy o współpracy między Cestas i Reinheim. Jako jeden z chórów mamy tam zaprezentować swój repertuar, z drugiej strony jest to nasza pielgrzymka do Lourdes i Fatimy – by u stóp Matki Bożej złożyć nasze dziękczynienie za 40 lat pracy Chóru. Dążymy tam, gdzie niebo w szczególnie sposób zetknęło się z ziemią. Ten dotyk łaski Bożej trwa – tam przybywają pielgrzymki ze wszystkich stron świata, by zaczerpnąć ze źródła ożywczych sił. Opiece Maryi polecać będziemy własne sprawy, rodziny, nasz kraj i jego przyszłość wśród narodów Europy.

Dziękujemy wszystkim, którzy nam pomogli, dzieląc się z nami zapracowanym groszem. Bez pomocy sponsorów i sympatyków Chóru nasz wyjazd nie byłby możliwy.

Ludziom z obcych stron opowiemy o Sanoku – mieście pięknym i bogatym, położonym nad Sanem, z rozległym parkim i skansenem, z tradycją historyczną, muzeami i zamkiem – zaśpiewamy im o nim piosenkę.

Maria Matuła



MAGAZYN WĘDKARSKI

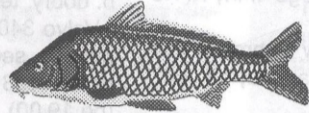


Rozpoczęły się piłkarskie Mistrzostwa Świata, niektórzy będą mieli teraz dylemat: iść z wędką nad wodę, czy oglądać mecz. Trudny wybór, ale przy dobrej organizacji jedno z drugim da się połączyć. Pod warunkiem oczywiście, że nieco spadnie temperatura. Bo jeżeli upały utrzymają się jeszcze przez jakiś czas, to ryby zamiast pokarmu szukać będą zacienionych miejsc z odrobiną chociaż chłodniejszą wodą. A i na francuskich stadionach żar lejący się z nieba może nieźle namieszać. Trzeba będzie zmieniać priorytety, gdy okaże się,

SANOK WĘDKARSTWEM STOI

że w tych warunkach Europejczycy oddychają łokciami, a takie drużyny z Czarnego Łądu czują się jak nie przymierzając ryby w wodzie. Ryby w wodzie, którym póki co trochę duszno – sezon lipieniowy rozpoczął się od fantastycznych brań, ale już kilka dni później zmęczone niestającym skwarem tymiankowe ryby w ogóle nie interesowały się muszkami. I to nie tylko sztucznymi...

Narzekamy na słońce, gdy go nadmiar, ale nie daj Boże deszczowej powtórki z dwóch poprzednich wakacji. W tym miejscu przypomnieć można „Saharę” sprzed czterech lat, gdy na



Zalewie Solińskim woda opadła o ponad cztery metry w pioniel. Jeżeli ktoś sądzi, że to niewiele, to dodać można, iż niektóre z zatok jeziora przestały istnieć. Wydawało się, że w tych warunkach złowienie porządnej ryby graniczyć będzie z cudem, a tymczasem brało jak na zawołanie. Szczególnie aktywne były drapieżniki, sandacze atakowały woblerki prowadzone tuż pod samą powierzchnią. Coż, miejmy nadzieję, że tegoroczny sezon wędkarski będzie przypominał tamten rok. Wtedy też były Mistrzostwa Świata...

NA TĘCZAKA

Wiosna to tradycyjny czas zarybienia, nie inaczej było w tym roku. Wędkarzy szczególnie zainteresować może wpuszczenie do Sanu poniżej Sanoka 200 kilogramów pstrą-

ga tęczowego – około 500 wymiarowych sztuk. Niektórzy już jeździli za świeżym tęczakiem, niejednokrotnie wracając z kompletami (patrz zdjęcie). Sto kilogramów tego gatunku wpuszczono również do stawu w Hłomczy.



Wielkości innych zarybienia na wodach uczęszczanych przez wędkarzy z Sanoka i okolic: **San i dopływy** – 100 kg oraz 35 tysięcy sztuk pstrąga potokowego, **Oslawa i Oslawica** – 22.800 sztuk pstrąga, **Solinka i Wetlinka** – 10.000 sztuk pstrąga, **Hoczewka** – 20.000 sztuk pstrąga, **staw w Hłomczy** – 400 kg karpia i 170 kg amura, **staw na „Sosenkach”** – 180 kg amura i 120 kg karpia, **staw w Temeszowie** – 150 kg amura i 250 kg karpia, **staw koła z Zagórza** – 185 kg karpia, **Zalew Myczkowiecki** – 4.000 sztuk troci jeziorowej.

W sztukach podano wielkości zarybienia wylęgiem pstrąga potokowego.

Debaty i relaks

W Wólkowie odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu, którego członkowie – korzystając z okazji – urządzili sobie zawody spławikowe w jednej z zatok Zalewu Solińskiego.

Ryby brały słabo, z kilkunastu wędkarzy sklasyfikowano tylko sześciu. Wygrał Jan Janik, drugi był Kazimierz Gotfryd (obaj z Jasła), a trzecie miejsce zajął Bolesław Radwański z „dwójki”, łowiąc leszcza, płoc i ukleje.

Brzana szanowana

Niedawno na łamach „Nowin” ukazała się notatka **Brzana podgrzewana**, o odłowieniu tarlaków tego gatunku na Oslawie za pomocą agregatu. Tekst wywołał kontrowersje w środowisku wędkarskim, Zarząd Okręgu czuje się skrzywdzony dość krytycznym tonem informacji. W tej sprawie wypowiada się dyrektor Biura Zarządu Okręgu Piotr Konieczny.

– Należy zacząć od tego, że brzana odławialiśmy w celu pozyskania ikry do sztucznego wylęgu. Z roku na rok tej ryby jest coraz mniej, z naturalnego tarła przeżywa dosłownie ułamek procenta. Sądzimy, że dzięki inkubacji zachowa się 30 do 40 procent wylęgu, co w sumie może dać kilkadziesiąt tysięcy sztuk narybku. Mamy już doświadczenia ze świnką, wyniki były naprawdę dobre, zachowała się ponad połowa wylęgu. Ikra pobrana

od brzan przewieziona została do ośrodka zarybieniowego w Sieniawie, prawdopodobnie już koźcem lipca kilkunantymetrowe rybki trafią do rzeki.

Dziwi nas, że ktoś zgłosił krytyczny sygnał do „Nowin”, tym bardziej, że odłów na Oslawie przeprowadzaliśmy razem z przedstawicielami koła z Zagórza i wędkarzami sanockimi. Stwierdzenie, że odłów prądem jest szkodliwy dla ryb, a w szczególności małych, to zwykła bzdura. Narybek

jest bardziej odporny na porażenie prądem. Ogluszenie trwa tylko chwilę, po której ryba jakby się budzi. Ten sposób jest znacznie bardziej humanitarny, niż na przykład odłów tarlaków za pomocą sieci. W sieci na skutek tarcia ryba traci śluz, łuski, łamią jej się płetwy. Wypuszczona po pobraniu ikry staje się bardzo podatna na choroby, może nawet zacząć zwyczajnie pleśnieć... Zresztą brzan nie łowi się siecią, bo to ryby denne. Na Oslawie odłowiliśmy około 150 brzan, oprócz jednej wszystkie wróciły do wody w doskonałej kondycji. Ta jedna padła, zresztą z niezrozumiałych dla nas przyczyn.

Aby nie było żadnych nieporozumień, powtórzę jeszcze raz: nie ma bezpieczniejszego dla ryb i bardziej humanitarnego odłowu niż za pomocą ogłuszenia prądem.

Muchowe mistrzostwa „dwójki”

Prawie bez zmian

W strasznym upale rozgrywali w ubiegłą niedzielę mistrzostwa koła muszkarze z „dwójki”. Podobnie jak przed rokiem wygrał Piotr Sołtysik przed Grzegorzem Krzyszyńskim. Zmiana nastąpiła jedynie na miejscu trzecim, które zajął Daniel Wołoszyn.

Spośród 10 muszkarzy tylko wyżej wymienionym udało się złowić ryby. Sołtysik i Krzyszyński mieli po dwa lipienie, a Wołoszyn jednego. Ryby brały chemicznie, ważniejszy od doboru odpowiedniej przynęty był chyba przysłowiowy łut szczęścia. Z pewnością wpływ na to miał bardzo niski stan wody na Sanie i żar lejący się z nieba. Zawody rozegrano w Postolowie.

Ładną zdobyczą pochwalić się może ojciec nowego-starego mistrza, prezes koła nr 2 Władysław Sołtysik, który przed kilkoma tygodniami na Sanie w Hłomczy złowił ponad dwukilogramowego klenia. Ryba wzięła na bulkę, hol trwał kilkanaście minut.

Puchar Romaniszyna

Cieślik jedenasty, koło trzydzieste

W ubiegłym roku drużyna koła nr 1 zajęła wysokie, siódme miejsce podczas zawodów muchowych o Puchar profesora Bronisława Romaniszyna, tradycyjnie rozgrywanych na Dunajcu w Tylmanowej. Teraz sukces nie udało się powtórzyć, gdyż z trójki naszych zawodników tylko jeden złowił ryby.

Był nim Ryszard Cieślik, któremu lipień i pstrąg potokowy zapewniły dobre, jedenaste miejsce w klasyfikacji indywidualnej prawie 200 zawodników. Pozostali wędkarze z sanockiej „jedynki”, Janusz Benedyk i Adam Skrechota, trafili na sektor, w którym przez dwie tury nie złowiono ani jednej sztuki. Dzięki rybom Cieślika nasze koło zajęło trzydzieste miejsce wśród 58 drużyn. Bardzo dobrze spisala się reprezentacja okręgu krośnieńskiego, która wywalczyła trzecie miejsce.

Killer's magazine created by
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Okaz dzień po dniu

Amury z cywila

W wojsku można co najwyżej połowić w myślach, dwudziestotrzyletni Waldemar Fic z koła nr 1 też do wyjątków nie należał. Po skończeniu służby jakoś nie było okazji chwycić za wędkę, zaległości zaczął nadrabiać dopiero ostatnio. I to z niezłym skutkiem. W drugiej połowie maja złowił na stawie w Hłomczy trzy amury, z czego dwa medalowe.

Dwudziestego maja Waldek nad wodą był skoro świt. Gruntówka, żyłka 0.22 mm, na haczyku makaron gwiazdki. O 5.30 branie, po chwili na brzegu ładuje pierwszy amur, około trzech kilogramów. Godzinę później sygnalizator znów jedzie do góry, teraz hol jest już dłuższy. Po prawie 20 minutach walki kolega wędkarza rękami wyrzuca rybę na brzeg. Waldek łowi jeszcze kilogramowego karpia i wraca do Sanoka. Jedzie pochwalić się zdobyczą swojej dziewczynie, która pracuje w Warcie. Ogólne poruszenie, kilka pamiątkowych zdjęć, szefowa firmy wysłała go do naszej redakcji. Kolejne zdjęcia, wędkarz obiecuje, że da nam znać, gdy znów złowi coś dużego. Długo nie musieliśmy czekać.

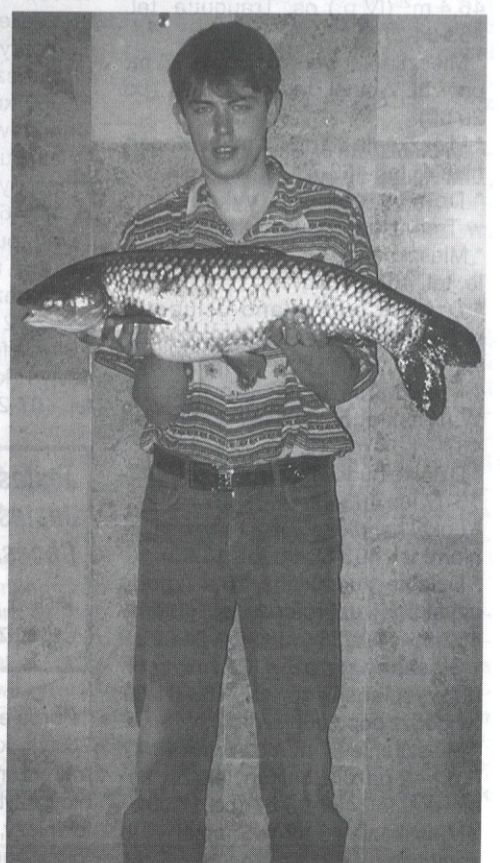
– Następnego dnia – opowiada Waldek – sytuacja powtórzyła się dosłownie z zegarkiem na rękę, branie nastąpiło punktualnie wpół do siódmej. Tym razem hol trwał kilka minut dłużej. Przewornie zabrałem ze sobą podbierak, więc z ładowaniem nie było już kłopotów. Jak poprzedniego dnia złowiłem jeszcze karpia i zgodnie z obietnicą zjawiliem się w „Tygodniku Sanoc-

kim”. Oczywiście tak dużych ryb nawet cała rodzina nie zje przy jednym podejściu, więc zamroziłem sporo filetów.

Waldek Fic zasadał się w trudno dostępnym, zarośniętym miejscu, swoje łowisko nęcił ponad dwa tygodnie. Największego amura złowił 20 maja, przy długości 86 centymetrów ryba ważyła 7,80 kilograma. Waga mniejszego, który mierzył 65 cm, wahała się w okolicach 3 kilogramów. Natomiast następnego dnia na makaron gwiazdki połakomił się amur wagi 7,50 kg, długości 79 cm. Ale największa ryba, jak to bywa zazwyczaj, została w wodzie...

– Tydzień wcześniej miałam na haku amur, którego ludzie obecni nad wodą szacowali na ponad 10 kilo. Niestety, po ponad półgodzinnym holu ryba wypięła się przy samym brzegu.

Wcześniej największym wędkarskim sukcesem Waldka był prawie pięciokilogramowy sandacz, złowiony na Zalewie Solińskim. Ryba wzięła w nocy z gruntu na przysłowiowego „trupka”. Fic ma też na rozkładzie kilka średnich szczupaków i karpia.



Najpierw dwa amury, dzień później jeszcze jeden.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- * Dom o pow. 93 m² z ogródkiem 4-arowym. Cena do uzgodnienia, tel. 463-02-71 (po 16.00).
- * Mieszkanie 73 m² (III p.) Osiedle Błonie – parkiet, telefon, tel. 463-16-70 (wieczorem).
- * Tanio – dom drewniany nad Sanem wraz z 7 arowym ogrodem i 1 ha pola, tel. 463-55-95.
- * Mieszkanie 61 m² przy ul. Ogrodowej (parter), tel. 463-57-39 lub 463-29-74.
- * Działkę z rozpoczętą budową w Trepczy ul. Słoneczna 2, wiad. Trepcza ul. Jasna 3 lub tel. grzecz. 463-53-87.
- * Pilnie – działkę budowlaną 0,25 ha w Czerteżu przy drodze do Rzeszowa, tel. (090) 68-80-09 lub 463-46-69 (po 20.00).
- * Dom piętrowy w stanie surowym k. Sanoka, tel. 463-76-75.



OD PROJEKTU DO POZWOLENIA NA BUDOWĘ

Gotowe projekty domów jednorodzinnych

Garaże, budynków gospodarczych i innych
Złatwiamy pozwolenia na budowę
Pełna obsługa geodezyjna
Sprzedaż:
ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86
ul. Kościuski 31, tel. 463-51-60 w. 31
38-500 Sanok „GEO-TOM”

- * Mieszkanie własnościowe 58 m² (III p.) w centrum Sanoka, tel. 463-01-96 (po 17.00).
- * Dom murowany 80 m² w Sanoku (centrum) + garaż, tel. 463-04-64.
- * Dom w dobrym stanie 110 m² z działką 6 a, wiad. Sanok ul. Środkowa 1 (za nowym szpitalem).
- * Dom drewniany + część gospodarstwa w Jaćmierzu na działce 16 a, cena ok. 18.000 PLN, tel. 463-52-78.
- * Działkę budowlaną 11,64 a w Sanoku-Olchowcach, wiad. Olchowce ul. Sienna 6.
- * Działkę budowlaną 60 a w Grabownicy-Góra, tel. 463-68-56 (po 16.00).
- * Działkę budowlaną, tel. 464-17-99.
- * Tanio – mieszkanie własnościowe 46,4 m² (IV p.) os. Traugutta, tel. 463-64-77.
- * Mieszkanie własnościowe 24 m² przy ul. Wolnej, tel. 464-13-94 (po 20.00).
- * Mieszkanie 38 m² (III p.) ul. Kopernika 4, tel. 463-78-75.
- * Dom w połowie wykończony w Trepczy ul. Jasna, tel. 463-54-67.
- * Mieszkanie 53 m² (II p.) – 3 pokoje, tel. 463-23-97.
- * Działkę budowlano-usługową w Sanoku 609 m² koło szpitala, wiad. ul. Langiewicza 5/1 (po 20.00).
- * Mieszkanie 62 m² (I p.) na os. Waryńskiego, tel. 467-22-11 lub 467-21-14 (po 16.00).
- * Działkę budowlano-rolną, tel. 463-15-17 lub 463-49-14.
- * Lokal handlowy wraz z wyposażeniem, tel. 463-58-59 (po 18.00).
- * Działkę budowlaną 15 a (zgody uzyskane) uzbrojona, tel. grzecz. 462-55-11 w. 38 (od 18.00-21.00).
- * Błazany garaż w Olchowcach ul. Wypiańskiego, tel. 463-61-31 (w godz. popołudniowych).
- * Mieszkanie 37 m² ul. Wolna 48/17 (I p.) – 2 pokoje, balkon, telefon, kablowka, tel. 464-05-07 (po 17.00).
- * Mieszkanie 45 m² w Sanoku – lub zamienię na mniejsze do 30 m², tel. 463-72-12.

Zamienię

- * Kawalerkę w Warszawie na Sanok lub okolice, wiad. 03-717 Warszawa ul. Kłopotowskiego 4/44, K. Kowalski.
- * Mieszkanie M-4 w Dąbrowie Górniczej na M-3 w Sanoku, tel. 463-56-62 (po 16.00).

Posiadam do wynajęcia

- * Pokój z używalnością kuchni i łazienki – dwóm dziewczynom pracującym, tel. 463-29-27.
- * Lokale o ogólnej pow. 200 m² (+magazyny) koło dworca PKS przy ul. Lipińskiego, tel. 463-11-06.
- * Garaż koło Zespołu Szkół Budowlanych w Sanoku, tel. 463-44-85 (od 17.00-19.00).
- * Sklep 30 m² na osiedlu Wójcystwo, tel. 463-32-22.

Poszukuję do wynajęcia

- * Hali ok. 300 m² (plus pom. socj.) lub działki przemysłowej (możliwość kupna), tel. 465-44-64 lub 463-03-22 i 464-06-01 (wieczorem).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- * Fiata 126p (1989) stan dobry, pełny FL, cena 3600 zł do uzgodnienia, tel. 462-30-61.
- * Skodę favorit (1991), przeb. 80 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. (013) 462-55-11 w. 131 (po 18.00).
- * Fiata 126 el (1995/luty), przeb. 39 tys. km, kolor biały, cena do uzgodnienia, tel. 462-26-50 (8.00-14.00).
- * Poloneza trucka (1995), powiększona skrzynia z plandeką oraz nową skrzynią do trucka Long alum., tel. 463-29-74 (do 15.00).
- * Poloneza caro 1500 (1994), cena ok. 11.000 zł, tel. 463-15-59 (po 18.00).
- * Przyczepę samoch. lekką w stanie dobrym, tel. 463-17-45.
- * Poloneza caro (1994/IX), przeb. 57.900 km, bez wypadku, alufelgi, metalizowany, tel. 463-13-95.
- * Fiata punto S (1996), poj. 1.1, kolor czerwony, stan idealny, cena 24.000 zł, tel. 463-45-49.
- * Fiata punto 1.1 (1995), przeb. 35 tys. km, tel. 463-04-81.
- * Poloneza SLE 1600 (1989), tel. 462-23-21.
- * Skodę felcję 1,3 (1995/XII), przeb. 19 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 467-21-67 (po 20.00).

Jesteś zadowolony ze swojej pracy?

Jesteś zadowolony ze swoich zarobków?

Chcesz pracować do końca życia w obecnym zawodzie?

Jeśli 3 razy odpowiedziałeś NIE! – zadzwoń **090 25 27 29 (po 15⁰⁰)**
Organizujemy szkolenie, wykształcenie min. średnie.

- * Forda eskorta 1.8 D (1994), przeb. 26 tys. km, niebieski metalik, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, szyberdach, el. szyby, hak holowniczy, zderzaki i lusterka w kolorze nadwozia, radioodtwarzacz, tel. 463-68-10.

* Hondę civic (1991), czerwony 1.3 16V, 38 tys. km, wtrysk, katalizator, alarm, c. zamek, nowe amortyzatory i opony, po wypadku w pełni sprawny technicznie, cena 12.900 zł lub zamienię na inny oraz rower damka górski, cena 600 zł, tel. 463-27-64.

* Ciągnik DT-75 stan dobry, tel. Baligród 122 (po 20.00).

* Cinquecento 900 (1996), przeb. 15 tys. km, tel. 463-51-91.

* Stara 28 izoterma (1985), stan b. dobry, tel. 463-32-22.

* Volvo 340, 1,6D (1986), niebieski metalik, sedan, kupiony w salonie, przeb. 138 tys. km, tel. 464-07-23 (po 19.00).

* Budę „malucha” po wymianie blach i lakierze oraz kolumny 200W 2-szt, tel. 461-24-93 lub 461-25-35.

* Motocykl YAMAHA 550, stan idealny lub zamienię na fiata 126 p, tel. 463-50-54 (po 17.00).

* Fiata tipo 1,4 (1993), przeb. 42 tys. km, stan b. dobry, tel. 463-15-53.

* Fiata 126 p. elegant (1995/96), stan idealny, cena do uzgodnienia, tel. 463-46-66.

RÓŻNE

* Oddam psa w dobre ręce (suka doberman 3 lata), tel. 463-50-46.

Sprzedam

* Nagrywarkę CD-R MITSUMI 2x8 IDE, tel. 463-06-28.

* Łódź kanadyjkę, nową, włókno szklane, wyposażenie tanio, tel. 463-74-83.

* Kosze + butelki 0,33 l i inne, regał sklepowy, zamrażarkę 200 l, tel. 463-09-80.

* Junkers, pralkę automat, piec gazowy c.o., okna skrzynkowe: 145x118 cm 2 szt. i 118x57 cm 2 szt., tel. 463-26-09.

* Kartę muzyczną (GUS) do komputera PC, bardzo tanio tylko 100 zł, tel. 463-25-21 (po 16.00).

* Pianino „Calisia”, tel. 463-61-07.

* Tanio – suknię ślubną (haftowaną) plus dodatki (roz. 38-40), tel. 464-98-10 (po 20.00).

* Magiel usługowo-przemysłowy, tel. 464-09-82.

* „Szczękę” na targowisku ul. Bekińskiego, tel. 463-44-04 (po 20.00).

* Elektryczny wózek inwalidzki, tel. 463-00-36.

* Nową suszarkę do bielizny prod. angielskiej, biała, rozmiar pralki automatycznej, cena ok. 700 zł, tel. 463-46-50.

PRACA

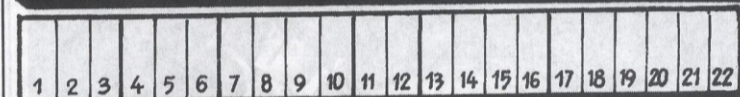
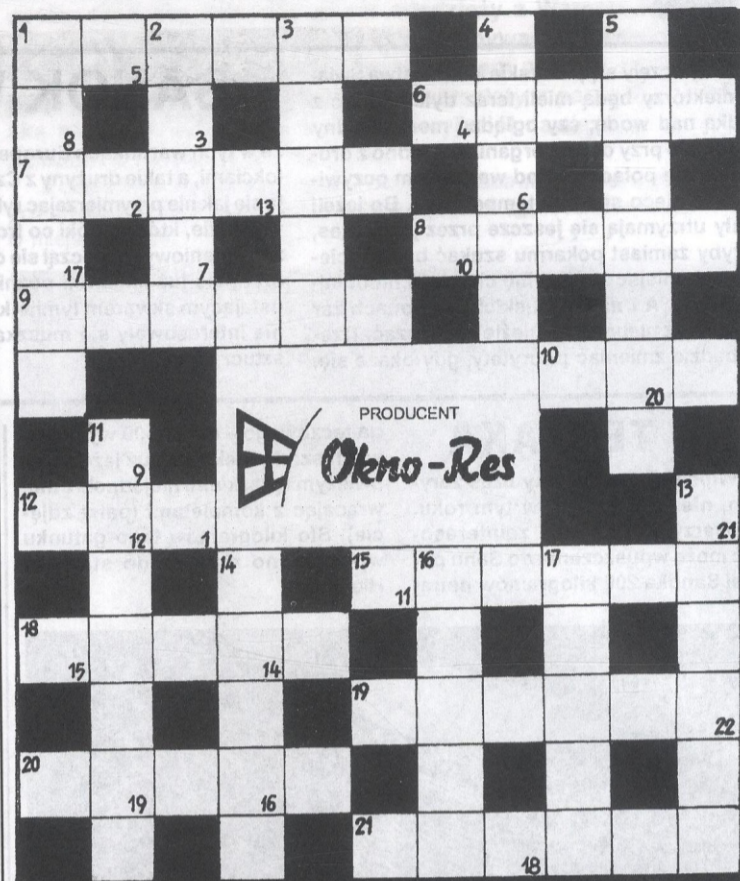
Zatrudnię

* Firma działająca w sektorze usług finansowych poszukuje do pracy osób energicznych z dobrą prezentacją, komunikatywnych, wiek do 30 lat, wykształcenie min. średnie, prawo jazdy, obsługa komputera – planowane spotkanie kandydatów 10.06.98, godz. 12.00, wiad. OSK Sanok ul. Jagiellońska 23, tel. 464-12-85.

* Osoby sprzątające – zapewniam zakwaterowanie, wiad. Dom Wycieczkowy PTTK Wetlina, tel. Wetlina 15.

* Szwaczki, mile widziana osoba z grupą inwalidzką, ZPO „Regis”, tel. 463-22-08 (do 15.00).

KRZYŻÓWKA NR 24



Poziomo: 1. stanowisko, 6. w nim samochód, 7. rowerowe taxi, 8. kompres, 9. wiązany pod szyją, 10. medykament, 12. talon, kupon, 15. obrus na stół kuchenny, 18. jest nim stal, 19. rodzaj kary, 20. myśliwska potrawa, 21. kupisz tam znaczki na list.

Pionowo: 1. sztuczne włosy, 2. odłam religijny, 3. Nikodem z filmu z R. Wilhelmim, 4. pojemnik na mleko, 5. zaliczka, 11. tkanina dekoracyjna, 13. państwo w Ameryce Pn., 14. atak z powietrza, 16. muza z gitarą, 17. likier kminowy.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekujemy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł, II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 22:
MAJ WITA ZAKOCHANYCH

Nagrody wylosowali:

- I – Ewa Ochnia, ul. Cegielińska 18/9
- II – Katarzyna Karaś, ul. Wolności 36/50, 38-540 Zagórz
- III – Aneta Wychowanek, ul. Ruciana 7

* Opiekunkę do dzieci oraz jako pomoc domową, tel. 463-46-69.

Poszukuję pracy

- * Lekcje języków obcych w czasie wakacji, tel. 463-65-51.
- * Kierowca prawo jazdy kat A,B,C szuka pracy nie tylko w charakterze kierowcy, tel. 463-30-52 (po 16.00).
- * Udzielam lekcji z j. niemieckiego w czasie wakacji w domu, tel. 463-34-67.
- * Młody, dyspozycyjny, prawo jazdy kat. B podejmie każdą pracę, tel. 463-26-67 (od 12.00-15.00).

ZGUBY

* Zaginęło świadectwo maturalne ZSE na nazwisko Mariola Ploucha, zam. ul. I Armii W.P. 3/13, 38-500 Sanok.

PRZYPOMNIENIE

Ogłoszenia drobne i reklamy

przyjmujemy DO PONIEDZIAŁKU

Pamiętaj o naszym nowym numerze telefonu: 464-02-21

NOWO OTWARTY SKLEP!

GRZEJNIKI
– KERMI
– STELRAD

KOTŁY
– JUNKERS
– BERETTA

BOJLERY
– LIKE
– ARISTON

REWELACYJNE CENY

Sanok, ul. Krakowska 104 (obok „Dąbrowianki”)

UCHWAŁA Nr LXXVIII/568/98

RADY MIASTA SANOKA z dnia 26 maja 1998 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określania zasad ustalania i poboru opłaty targowej.

Na podstawie art. 19 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 9 poz. 31 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. nr 16 poz. 95 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwała, co następuje:

§ 1

W Uchwale nr XXIII/171/95 z dnia 24 października 1995 r. w sprawie zasad ustalania i poboru opłaty targowej wprowadza się następującą zmianę:

I. § 2 otrzymuje brzmienie:

„Powierzyć prowadzenie targowisk miejskich:

– Hala Targowa – Sanockiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej,
– pozostałe targowiska dzierżawcy wyłonionemu w drodze przetargu”.

II. Załącznik nr 1 otrzymuje brzmienie jak w załączniku do niniejszej Uchwały.

III. Załącznik nr 3 w części II. Postanowienia szczegółowe dla stoisk handlowych na I i II piętrze:

– dodaje się pkt. 10 w brzmieniu:

„Dla stoisk stałych (boksów) na I i II kondygnacji nalicza się wyłącznie opłatę dzierżawną wg stawek wylicytowanych w przetargu”.

W części III Postanowienia szczegółowe dla części parterowej Hali „Zieleniak” oraz stoisk do sprzedaży nabiału:

w pkt. 1 dodaje się: „Przed świętem zmarłych dopuszcza się prowadzenie handlu artykułami związanymi z tym świętem”

pkt. 2 otrzymuje następujące brzmienie:

„2. Zaopatrzenie odbywa się wyłącznie w godzinach:

– 5-tej do 8.30

– 12-tej do 13-tej

pkt. 3 otrzymuje następujące brzmienie:

„Handlowcy prowadzący sprzedaż wyłącznie w strefie rezerwacji zieleniaka (tj. do 70% jego powierzchni ogólnej) mają prawo do korzystania z opłat miesięcznych na warunkach i zasadach określonych w cenniku opłat. Poza strefą rezerwacji pobierane będą wyłącznie opłaty targowe wg stawek dziennych określonych w cenniku bez możliwości rezerwacji stoisk”.

§ 2

Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 3

Traci moc Uchwała nr LII/346/97 z dnia 23.01.1997 r. zmieniająca Uchwałę w sprawie określania zasad ustalania i poboru opłaty targowej.

§ 4

Uchwała podlega ogłoszeniu i wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1998 r.

Załącznik do Uchwały nr LXXVIII/568/98 Rady Miasta Sanoka z dnia 26.05.1998 r. CENNIK stawek opłaty targowej obowiązujący na terenie miasta Sanoka.

Na targowiskach i parterze Hali Targowej

I. Stawki dzienne:

1. Sprzedaż produktów rolnych i spożywczych:

– niezależnie od rodzaju za każdy m² zajętej powierzchni 1,70

2. Sprzedaż produktów przemysłowych:

– niezależnie od rodzaju za każdy m² zajętej powierzchni 2,50

3. Sprzedaż środków transportowych:

– rower 1,50

– motorower 2,20

– motocykl 3,40

– samochód osobowy 5,00

– samochód osobowo-bagażowy 5,70

– mikrobus 5,70

– samochód ciężarowy 6,90

– samochód ciężarowy z przyczepą 8,25

– autobusy 9,45

– przyczepa 3,85

4. Sprzedaż części i akcesoriów samochodowych i innych (za wyjątkiem produktów rolnych) wg punktów 1 i 2.

II. Opłaty miesięczne.

Dla osób wnoszących opłaty miesięczne w wysokości stanowiącej iloczyn zarezerwowanej powierzchni, stawki dziennej i ilości dni w miesiącu oraz posiadających zgłoszoną działalność gospodarczą udziela się ulgę w wysokości:

– 70% na targowiskach przy ul. Lipińskiego i Beksirskiego,

– 50% na „Zieleniaku” Hala Targowa.

Opłaty miesięczne nie dotyczą giełdy samochodowej.

III. Wprowadza się sezonową obniżkę opłat w wysokości 25% w okresie od 01.01. do 31.03. Ulgi jak wyżej nie podlegają sumowaniu.

Sezonowa obniżka opłat dot. placu targowego przy ul. Lipińskiego i Beksirskiego oraz „Zieleniaka” na Hali Targowej.

IV. Zasady opłat:

Opłaty uiszczane są „z góry”:

– dzienne przed rozpoczęciem działalności handlowej,
– miesięczne do 5-go dnia danego miesiąca.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

Kolarstwo górskie

W Myślenicach i w Przemyślu

Trzecia runda Grand Prix MTB '98 już w najbliższy weekend w Baligrodzie, kolarze Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów formę szlifowali na różnych wyścigach. Ostatnio dwa starty zaliczyli w Myślenicach, reprezentantów mieliśmy też w Przemyślu na III Amatorskich Mistrzostwach Polski „Family Cup”.

Przed dwoma tygodniami w Myślenicach wyścigi „górali” rozplanowano na 3 dni. Na pierwszy ogień poszła 50-kilometrowa jazda na orientację po lesie, nie było podziału na grupy wiekowe. Jako szósty do mety dojechał **Mateusz Drozd**, ósmy był trener BTC **Janusz Glowacki**. **Marek Wierziński** uplasował się w okolicach dwudziestego miejsca. Nazajutrz zawodników czekał 25-kilometrowy podjazd, formuła znów orientacyjna, należało znaleźć 2 punkty w terenie. Glowackiego sklasyfikowano pod koniec drugiej „dziesiątki”, nie powiodło się natomiast Wierzińskiemu, który po kilku pomyłkach na trasie zrezygnował z dalszej jazdy.

Trzeciego dnia rozgrywano Puchar Coca-Coli, już z podziałem na grupy wiekowe. Zawodnicy mieli do pokonania 8 pętli długości 4,600 metrów. Glowacki znów pokazał, że w gronie weteranów niewiele może mu dorównać, wygrywając bez większych problemów. W juniorach młodszych piętnasty był Drozd, zaś startujący w stawce seniorów Wierziński ponownie nie ukończył wyścigu.

Tydzień później odbył się III Puchar Burmistrza Myślenic. Temperatura 35 stopni Celsjusza dała się kolarzom mocno we znaki, podobnie jak i dwa ostre podjazdy na czterokilometrowej pętli. Wreszcie pokazał się **Marcin Karczyński**, wygrywając wśród orlików, którzy mieli do pokonania 6 okrążeń. Złej passy nie zdołał przełamać Wierziński. W juniorach młodszych drugie miejsce zajął Drozd, a siódmy był **Krzysztof Nawój**.

W Przemyślu mistrzowski tytuł wśród młodzików wywalczył **Michał Gosztyła** z Pakoszwki, wyprzedzając zawodnika z tej samej miejscowości, **Mirka Dżugana**. Trzecie miejsce zajął sanoczanin **Paweł Harkot**. Nieźle też poszło naszym orlikom, **Bartłomiej Pelca** wyprzedził jedynie **Tomasz Śliwa** z Przeworska, na pozycji czwartej finiszował **Tomasz Harkot**. W stawce juniorów młodszych szóstą lokatę wywalczył **Łukasz Blecharczyk**, wygrał **Gabriel Wanik** z Krosna. Bardzo dobrze zaprezentowały się zawodniczki z Leska i okolic. Wygrały: seniorka **Marta Przytułska** z Jankowca, jej córka **Diana** startująca w najmłodszej grupie oraz juniorka **Joanna Wośk**. Łącznie w zawodach udział wzięło 88 osób.

Koszykówka

Emocje pod koszami

Kolejne dwa turnieje zorganizował Osiedlowy Dom Kultury Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tym razem grano w koszykówkę – osobno dorośli, osobno dzieci.

Dziewięć drużyn złożonych z zawodników, którzy ukończyli 18 lat, rozgrywało turniej „o beczkę piwa”. W decydującym meczu zespół z Cegielnianej pokonał Robotniczą 30-29. Cegielniana zagrała w składzie: **Michał Kogut, Daniel Bocoń, Artur Wiszyński, Daniel Suszko, Paweł Przychodzeń, Sebastian Warchołowski i Michał Sadzik**. Prawdopodobnie w przyszłym roku formuła turnieju ulegnie zmianie, gdyż – jak zaznaczył prowadzący turniej **Maciej Bluj** – zawodnicy niektórych drużyn zachowywali się skandalicznie.

Na szczęście żadnych ekscesów nie było w turnieju chłopców z podstawówek, którzy podzieleni zostali na dwie kategorie wiekowe. Grano na jeden kosz, 2x5 minut. W starszej grupie (kl. VII-VIII) zwyciężył zespół Bez Nazwy, pokonując 13-7 Lwiątko i 7-5 Bażanty, które z Lwiątkami wygrały 27-23. W finale grupy młodszej (kl. V-VI) Mekintosze wygrały z Czarodziejami 14-12. Po zwycięstwie 17-5 nad drużyną Eurosport, trzecie miejsce zdobył team Chłopcy Bez Nazwy. Nagrody otrzymali wszyscy zawodnicy z trzech pierwszych drużyn obydwu kategorii.

Mekintosze: **Marcin Trzciniński, Tomek Skóra i Jarema Szaryński**.

Bez Nazwy: **Maciek Iwaneczko, Marcin Lorenc, Seweryn Rygiak i Krzysiek Wójcik**.

Na orientację

Tym razem biegi

Na Białej Górze, na trasie wiodącej wokół „Orlego kamienia” rozegrano XV Puchar Sanoka w Biegach na Orientację. Oprócz zawodników sanockiego Południa i zagórskiego Berda startowali też orienterringowcy ze Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Ustrzykach Dolnych.

Frekwencja tegorocznego pucharu była słaba, udział wzięło tylko 27 osób. Najwięcej musieli się napocić seniorzy, mający do pokonania dwa dystanse – 3,5 oraz 4,5 kilometra. Wygrał **Robert Bagan** przed **Wojciechem Baganem** (obaj Południe), trzeci był **Tadeusz Nabywaniec** z Berda. W kat. do 17 lat także zwyciężyli sanoczanin, **Marcin Sośnicki** wyprzedził **Daniela Rockiego**. Trzecie miejsce zajęli ex aequo zawodnicy z Zagórza, **Damian Demkowicz** i **Marcin Wojcieszak**. W grupie do 15 lat sklasyfikowano jedynie **Daniela Błażewskiego** z Południa, tu walczyły też dziewczęta – wygrały ex aequo **Magdalena Czapora, Anna Woźniak** i **Joanna Banasiewicz**. Dziewczęta wystartowały jeszcze w kat. do 13 lat, zwyciężyła **Agnieszka Bisaga**, przed **Anią Franczak** i **Bernadeta Bisagą** (wszystkie zawodniczki reprezentowały klub Berdo). W tej samej kategorii **Sebastian Zieliński** wyprzedził **Marcina Jankowskiego**, w stawce chłopców, którzy nie ukończyli 11 lat **Miłosz Banasiewicz** finiszował przed **Krzyszkiem Kucharskim**, a w najmłodszej kat. do 10 lat, sklasyfikowany został tylko **Piotrek Nabywaniec** (wszyscy Berdo).

Teraz naszych orienterringowców czeka start w Indywidualnych Mistrzostwach Polski.

Łyżworolki

Dzisiaj na Rynku

Ostatnio nic nie było słychać o Witoldzie Mazurze, ale okazuje się, że panczenista Zrywu jeździ i latem. Z tą różnicą jednak, że zamiast tyżew zakłada rolki. Ostatnio Witold wygrał zawody o Puchar Warszawy, pokonując m.in. doskonale znanego Pawła Zygmunta z SN-PIT Zakopane. Obydwaj zawodnicy ponownie zmierzają już dzisiaj o godzinie 14.00, w jeździe na dochodzenie, która rozegrana zostanie jako pokazowy bieg Pucharu Sanoka w Jeździe na Łyżworolkach.

Impreza odbędzie się na sanockim Rynku, początek o godz. 10.00. Uczestnicy podzieleni zostaną na kilka grup wiekowych – od dzieci z trzecich klas podstawówek po dorosłych, którzy zmierzają się w wyścigu otwartym. Oczywiście osobno prowadzone będą klasyfikacje dziewcząt i chłopców. Zgłoszenia składać można jeszcze na 15 minut przed startem. Przewidziano wiele nagród i pamiątkowych gadżetów, jednym ze sponsorów jest firma Algida, więc lodów nie powinno zabraknąć. Organizatorzy zapraszają.

Żeglarstwo

Regaty ekologiczne

Na Zalewie Solińskim rozpoczął się kolejny sezon nawigacyjny, na inaugurację w żagle dmuchnął ekologiczny wiatr. Pomysł był prosty: żeglarską inaugurację połączyć z obchodami 70-lecia Ligi Ochrony Przyrody. Wyszło znakomicie.

Dwudniowa impreza miała formę dużego pikniku – obok sportka, rozmów na tematy ekologiczne i wystawy fotografii żeglarskiej była oczywiście zabawa, o dobrą atmosferę dbała szantowa kapela Yank Shippers. Zaproszono wielu znamienitych gości, m.in. profesorów wyższych uczelni. Ale i powód był nie byle jaki, bowiem Krośnieński Okręgowy Związek Żeglarski uhonorowany został najwyższym odznaczeniem LOP-u, Medalem za Zasługi na Rzecz Ochrony i Kształtowania Środowiska.

Nie zabrakło wrażeń sportowych, regaty rozgrywano w dwóch klasach. Sanoczanin pokazał się w turystycznej, zwyciężyła młoda załoga z „Albatrosa”, bracia **Julian** i **Andrzej Lenczykowie** na jachcie Foka. Drugie miejsce zajęli na Sasance **Jakub** i **Łukasz Ginalscy** z Krosna, a trzecie inni nasi żeglarze **Jacek Lubas** i **Grzegorz Blecharczyk** na Mikro. Rodzice zwycięzców **Jadwiga** i **Aleksander Lenczykowie** ukończyli wyścig na 6. pozycji. W klasie sportowej bez niespodzianek, zgodnie z tradycją wygrali żeglarze rzeszowscy: **Witold Wapiński** przed **Zbigniewem Gibałą** i **Markiem Szwedem** – wszyscy na łodziach Tango.

Sezon żeglarski rusza na dobre, przez kilka najbliższych miesięcy regaty na Zalewie Solińskim rozgrywane będą właściwie co tydzień.

SPORT SZKOLNY

Makroregion i liga

Zbliżają się wakacje, szkolne zmagania dobiegają końca. Rozegrano wojewódzką ligę lekkoatletyczną szkół ponadpodstawowych, na zawody szczebla makroregionalnego pojechali piłkarze ręczni ze Szkoły Podstawowej nr 9.

Piłka ręczna

Okazuje się, że na makroregionalną rywalizację nasze zespoły są jeszcze nieco za słabe. Przed tygodniem dwie piąte lokaty „ósemki” (siatkarzy i drużyny unihoce), teraz ostatnie miejsce szczypiornistów z „dziewiątki”. Zespół prowadzony przez **Wiesława Uczenia** toczył w miarę wyrównane pojedynki, jednak wyraźnie zabrakło ogrania w tego typu zawodach. Podczas turnieju w Krakowie nasz zespół przegrał wszystkie cztery mecze, ulegając kolejno: 19-21 szkole z Rzeszowa, 20-25 szkole z Tarnowa, 22-28 szkole z Krakowa i 18-20 szkole z Przemysła.

W składzie SP8 zagraли: **Hubert Wojtas, Tomek Milczanowski – Piotrek Hryszko, Tymoteusz Korzeniowski, Konrad Ząbkiewicz, Krzysiek Rysz, Michał Januszczak, Marcin Siviński i Bartek Hoffman**. W zawodach niższego szczebla wystąpili też **Michał Przybyło, Sebastian Chodorowski** i **Paweł Kwiatkowski**.

Lekka atletyka

Po trzy nasze szkoły awansowały do wojewódzkiej ligi LA, którą rozegrano na stadionie MOSiR-u. W zawodach wystąpiło około 300 osób, triumfowały drużyny Zespołu Szkół Rolniczych z Trzciny. Wśród dziewcząt 2. było Liceum Ogólnokształcące z Rymanowa, a 3. sanockie ILO. Zespół Szkół Mechanicznych zajął 6. miejsce, ILO sklasyfikowano „oczeko” niżej. W punktacji chłopców za Trzcinią uplasowali się lekkoatleci z naszego „mechanika”, wyprzedzając krośnieński Zespół Szkół Ekonomicznych. Czwarte miejsce zajął Zespół Szkół Budowlanych, a 5. – ILO. Nie wiadomo jeszcze, ile zespołów zakwalifikuje się do centralnego szczebla zmagania.

Najlepsze wyniki:

100 m: **Barbara Deptuch** (LO Rymanów) – 13,6 i **Tomasz Wierdak** (ZSRol) – 11,3; **400 m:** **Magdalena Deptuch** (LO Rymanów) – 1.01,8 i **Marcin Okoński** (ILO Jasto) – 53,4; **800 m:** ex aequo **Aneta Ziemiańska** i **Jowita Kozłowska** – 2.34,3; **1500 m:** ex aequo **Ireneusz Kaczmarek** (ZSB) i **Andrzej Kwieciński** (ZSM) – 3.39,2; **sztafeta 4x100 m:** ZSRol – 54,5 (dziewczęta) i 47,4 (chłopcy); **skok w dal:** **Edyta Górnica** (ZSRol) – 5,39 i **Marcin Szczepański** (ILO) – 6,30; **kula:** **Agnieszka Bednarkiewicz** (ZSRol) – 11,04 i **Tomasz Surowiak** (ZSB) – 12,19.

Opracował **Bartosz Błażewicz**

Remis w Krakowie

SŁABO I... SKUTECZNIE

Opis wyjazdowego meczu z Kablem rozpoczniemy od... Tarnovii. Klub z Tarnowa jest w bieżącym sezonie zdecydowanym outsiderem, „w plecy” bierze nawet od innych słabeuszy, przykładem niedawne 1-5 z JKS-em. Wręcz niemożliwym wydaje się, by w przedostatnim meczu sezonu Stal mogła pokonać się na tarnowskich futbolistach i to przed własną publicznością. Co innego Kabel, wyjazd do Krakowa miał swój ciężar gatunkowy. Przyjmując oczywisty wariant zwycięstwa nad Tarnovią stalowcom potrzebny był jeszcze jeden punkt, by na ligowy finisz do Przemyśla jechać bez jakiegokolwiek obciążenia psychicznego, z czterema punktami przewagi nad Polonią. Tyle, że Kabel to nieobliczalny zespół, który równie dobrze może napisać krwi najlepszym, jak i „wtopić” ze słabeuszem. Na przykład w poprzednim sezonie krakowianie znacznie lepiej grali na wyjazdach niż u siebie, jednak w obecnych rozgrywkach wyraźnie polubili własną publiczność.

Ciężar odpowiedzialności okazał się dla naszych piłkarzy trudny do udźwignięcia, co wyraźnie widać było od początku meczu. Wprawdzie już w 1. min Jacek Zięba starał się przełobować bramkarza, ale uderzył zbyt wysoko. W środku pola toczył się w miarę wyrównany pojedynek, jednak gospodarze bez większych problemów przedostawali się na nasze pole karne. Inaczej niż podopieczni Jerzego Danily – pomysłu starcało im mniej więcej do wysokości pola karne rywali. Bohaterem naszego zespołu okazał się Wiesław Zabawski, który tuż przed meczem uhonorowany został statuetką „Tempa” dla najlepszego bramkarza III Ligi Małopolskiej. Wiesiek potwierdził słusność wyboru krakowskich dziennikarzy, kilka razy wychodząc obronną ręką z trudnych sytuacji. Tak było chociażby po kąśliwym strzale z ostrego kąta, gdy piłka zmierzała w krótki róg, po kontrze miejscowych i półgólnym uderzeniu z linii pola karne, wreszcie po mierzonym tuż przy słupku strzale z 20 metrów.

Wydawało się, że przynajmniej do przerwy Zabawski zachowa czyste konto, gdy w pozornie niegroźnej sytuacji gospodarze objęli prowadzenie. Piłka dośrodkowana z rzutu różnego trafiła na głowę Macieja Bały, który zdołał celnie strzelić, mimo że stało przy nim aż czterech sanockich piłkarzy. W pierwszej połowie Stal nie stworzyła groźnej sytuacji bramkowej, z kroni-

karckiego obowiązku odnotować można jedynie minimalnie niecelny, mocno podkreślony strzał Zięby.

Przez pierwsze minuty po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie, przeciwnik nadal z zaskakującą łatwością przedostawał się pod naszą bramkę. Już w 46. min dobrą sytuację miał Paweł Komisarek, ale pośpieszył się z oddaniem strzału. Dwie minuty później jeden z krakowian główkował z najbliższej odległości, ale Zabawski i tym razem był górą. Po krótkiej chwili znów szybka kontra rywali i znów broni nasz gołkiper. Nic jednak Wiesiek nie mógł poradzić w 55. min, gdy piłkę Mateuszowi Jelonkowi wyłożył... Grzegorz Pastuszek. Najpierw doświadczony Jelonek zachował się jak stary wyga, mijając Zabawskiego, ale za ułamek sekundy jednak trampkarz, zamiast do pustej bramki trafia w zewnętrzną część słupka.

Akcja Jelonka była dla stalowców poważnym ostrzeżeniem, doszli do

KABEL – STAL 1-1 (1-0). Bramki: Bała (38) – Szarek (70). Stal: Zabawski – Szarek, Lechosześć, Węgrzyn – Ząbkiewicz, Gołda, Zięba, Sieradzki, Birówka (78 Łoch) – Kornecki (60 Ząbłotny), Pastuszek. Żółte kartki: Zięba i Kornecki.

Na 2 kolejki przed końcem Stal ma 4 punkty przewagi nad Polonią Przemysłu. Dorobek naszego zespołu wynosi 71 punktów (bramki 55-21).

W niedzielę Stal podejmuje Tarnovię Tarnów. Początek meczu o godz. 11.00. Działacze i trenerzy Stali zwracają się z prośbą do kibiców o gorący i kulturalny doping. Ten mecz może zadecydować o mistrzostwie III Ligi Małopolskiej!

wniosku, że po prostu trzeba zacząć grać. W tym momencie aktywa Kabela skończyły się, rywale zaczęli bronić wyniku. Przewaga naszego zespołu rosła systematycznie, mnożyły się rzuty różne. Po faulu na Sieradzkim, tuż przed narożnika pola karnego rzut wolny egzekwował Zięba, strzał mierzony pod poprzeczkę Grzegorz Grzybek wybił z najwyższym trudem. Za moment po lewej stronie pola karnego nieprzepisowo potraktowany został Mariusz Birówka, centurę na pole karne posłał sam poszkodowany. Futbolówkę głową „stracił” Roman Lechosześć, w pole bramkowe między dwóch obrońców zdecydowanie wszedł Waldemar Szarek, w pełnym biegu odbijając piłkę... brzuchem. Zupełnie zaskoczyło to Grzybka, który nawet nie próbował interweniować. Po „strzale z brzucha” piłka sama wpadła do bramki, ale Szarek dla pewności kopnął ją jeszcze, gdy znajdowała się na linii bramkowej. W końcówce emocji nie było już za wiele, z wolnego ładnie jeszcze uderzył Robert Ząbkiewicz, ale Grzybek obronił w dobrym stylu.

Wracając do bramki Szarka – obrońca wyręczył napastników, wykrzystując jedyną bramkową sytuację Stali w tym meczu. O ironio – nasz zespół wreszcie zaprezentował stuprocentową skuteczność...

Trener Danilo przyznał, że był to najsłabszy mecz Stali w tej rundzie. Swych zawodników usprawiedliwiał jednak zmęczeniem po kilkugodzinnej podróży, uważał też, że nieco sparaliżowała ich odpowiedzialność za wynik w tak ważnym meczu.

PRODUCEMENT

Okno-Res

Kolejka po nasze okna jest długa .. , a jednak wielu na nie czeka !

SANOK, Hala Targowa Ip., tel. (0 13) 463 66 63

Lekka atletyka

Dotrzymał słowa

Dobre wieści nadeszły z Bielska-Białej, gdzie w VI Biegu Forda wystartowali Agata i Edmund Kramarzowie. W stawce 412 zawodników, którzy ukończyli bieg, Edmund był najlepszy z Polaków, zajmując ostatecznie trzecie miejsce. Agata finiszowała jako ósma z kobiet.

Edmund Kramarz dotrzymał obietnicy danej przed tygodniem, że wyprzedzi biegaczy z Krosna, Adama Przybysza i Bogdan Dziubę, z którymi przegrał ostatnio dwa razy na krótszych dystansach. Dziesięciokilometrową trasę sanoczanin przebiegł w czasie 31 minut i 35 sekund, o 6 sekund wyprzedził go drugi na mecie Czech Zdenek Mezulianik. Zawodnicy ci nie mieli jednak szans w walce z Kenijczykiem Wilsonem Musto, który uzyskał wynik 30,28 min. Wśród kobiet wygrała jego rodaczka Suzan Chepkemei, drużynowa mistrzyni świata w przełajach. Agata Kramarz finiszowała z czasem 42,10 min.

W telefonicznej rozmowie z „TS” Edmund powiedział: – Na takim dystansie jest to mój życiowy sukces, impreza miała mocną obsadę. Swój czas uważam za niezły, tym bardziej, że trasa była dość trudna, z kilkoma podbiegami, a uzyskiwaniu dobrych rezultatów nie sprzyjał wiatr „w twarz” i czerwcowy upał. Myślę, że przy lepszych warunkach mógłbym pobiec nawet o 2 minuty szybciej.

W najbliższy weekend Edmund Kramarz startuje w Bardejowie.



Agata i Edmund Kramarzowie podczas plebiscytu Nowego Podkarpacia na „Dziesiątkę” najpopularniejszych sportowców regionu.

Szkolne turnieje

Wystarczył jeden kiks

Pechowo zakończyli udział w Memoriale Marka Wielgusa czwartoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 3. Szansy na wygraną w finale wojewódzkim pozabawili ich remisowy mecz ze zdecydowanie słabszym rywalem.

Po zwycięstwie w zawodach rejonowych „trójka” okazała się najlepszym zespołem rozegranego na stadionie przy ul. Stróżowskiej półfinału wojewódzkiego. Podopieczni Kazimierza Pastuszaka pokonali 2-0 Czaszyn i 3-0 Besko oraz zremisowali 1-1 z Łukowem. W pozostałych meczach padły wyniki: Besko – Łukowe 1-1, Besko – Czaszyn 1-0, Czaszyn – Łukowe 1-0. Najlepszym strzelcem turnieju został Łukasz Rajtar, zdobywca 3 goli.

Finał wojewódzki rozegrano w Jedliczu. Po remisie 1-1 z SP4 Jasło, „trójka” rozgromiła Targowiska aż 7-1. Pech przyszedł w ostatnim meczu z SP2 Ustrzyki Dolne. – Przez cały czas posiadaliśmy zdecydowaną przewagę, ale wystarczył jeden kiks i mecz zakończył się remisem – powiedział trener Pastuszek. Dzięki wpadce naszego zespołu zawody wygrali młodzi futboliści z Jasła. Najlepszym zawodnikiem wybrano jednak króla strzelców turnieju, Tomka Chytlę, który zaliczył 6 trafień, za co w nagrodę dostał piłkę.

Oprócz Chytlę i Rajtara w zespole SP3 zagraли: Tomek Kielbasa – Marcin Węgrzyn, Mateusz Trojanowski, Rafał Chmielewski, Mateusz Czapor, Łukasz Łach, Marcin Bednarczyk, Gracjan Kieszkowski i Dawid Starejki. W drodze do finału grał jeszcze Mateusz Pietryka.

UWAGA KIBICE!

Apelujemy do wszystkich sympatyków sanockiej Stali, by nie zawiedli swojej drużyny i wspomogli ją swoją obecnością i dopingiem w ostatnim wyjazdowym meczu z przemyską Polonią.

Wyjazd w dniu 17 czerwca (środa). Zbiórka sympatyków Stali o godz. 14.30 na placu przy ul. Zarnkowej (około cerkwi). Koszt wyjazdu 8 zł.

Kolejna wyjazdowa porażka Komunalnych

Spadek przesądzony?

Już chyba tylko cud może uratować Komunalnych przed spadkiem z ligi okręgowej. Mecz z Głowienką był kolejną wyjazdową potyczką, którą rezerwiści przegrali, choć wcale przegrać nie musieli.

Do przerwy przewagę posiadali gospodarze, prowadzenie dał im dobrze wykonany rzut wolny z ostrego kąta, po którym futbolówka wylądowała pod poprzeczką w okolicach długiego słupka. Wcześniej doskonałą okazję mieli stalowcy, ale w sytuacji sam na sam z bramkarzem Daniel Kozłowski fatalnie przestrelili. Po przerwie inicjatywę przejął nasz zespół, jednak to piłkarze z Głowienki zdobyli kolejną bramkę. Po kardynalnym błędzie Bernarda Sołtysika – przepuścił między nogami piłkę zagraną na pole karne – jednemu z rywali pozostało skierować futbolówkę do pustej bramki. W 65. min z dośrodkowania Macieja Pelca skorzystał Sławomir Warchoł, strzałem głową zdobywając kontaktowego gola. Komunalni ruszyli do bardziej zdecydowanych ataków, ale brakowało im skuteczności – po centrze Bartłomieja Jaśkowa czystej sytuacji nie wykorzystał Jerzy Ślaski, a uderzenie Warchoła obronił bramkarz LZS-u. Nie miałby jednak nic do powiedzenia przy kolejnym, bardzo mocnym strzale naszego napastnika, ale piłka o centymetry minęła okienko bramki gospodarzy.

LZS GŁOWIENKA – KOMUNALNI 2-1 (1-0). Bramka: Warchoł (65). Komunalni: Sołtysik – Pogorzelec, Ząbłotny, Sabat, Sumara – Jaśków, Sieradzki, Woźniczak, Pelc – Warchoł, Kozłowski.

Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Juniorzy

Juniorzy mają już wakacje, liga za nimi. Epilog tegorocznych rozgrywek z udziałem sanoczan miał miejsce w Ropczycach, gdzie stalowcy grali z Błękitnymi. Młodszy rocznik wygrał, starsi wywalczyli cenny remis.

Pomyślne zakończenie

Starsi: BŁĘKITNI – STAL 1-1 (1-0). Bramka: Kozłowski.

Remis cenny, gdyż w zespole Kazimierza Pastuszaka zabrakło czterech podstawowych graczy. W pierwszej połowie pech Damian Rząsy, który po bardzo silnej centrze jednego z rywali tak niefortunnie wybił piłkę, że trafił w samo okienko własnej bramki. Drugim pechowcem w naszej drużynie był Jerzy Ślaski, któremu sędzia nie uznał gola na początku meczu. Ślaski mógł zdobyć decydującą bramkę, ale gołkiper miejscowych końcami palców przeniósł nad poprzeczką jego sprytny łob z ponad 20 metrów. Wyrównał Łukasz Kozłowski, płaski strzał z kilkunastu metrów był bardzo precyzyjny, piłka otarła się jeszcze o słupki. Ostatnie 10 minut to przewaga Błękitnych, jednak nie zdołali poważniej zagrozić naszej bramce. Dobry mecz rozegrał Jakub Biłas, który skutecznie zaopiekował się najgroźniejszym zawodnikiem gości, tradycyjnie już wysoką formę zaprezentował Jacek Kucharski.

Młodszy: BŁĘKITNI – STAL 2-3 (0-2).

Zwycięstwo stalowców powinno być bardziej konkretne, prowadzili już 3-0, a doskonałą sytuację do zdobycia kolejnej bramki miał Łukasz Kruczkiewicz. Właśnie ten zawodnik trafił jako pierwszy, dopełniając formalności po akcji najlepszego na boisku Pawła Kosiby, który zdobył kolejne dwie bramki. Najpierw po pięknej solowej akcji minął trzech obrońców i bramkarza, strzelając do pustej bramki, potem z linii pola karnego przymierzył w dolny róg. W końcówce do głosu doszli miejscowi, wykorzystując podbramkowe zamieszanie. Wydawało się, że będzie to honorowa bramka gospodarzy, ale na minutę przed końcem po akcji „sam na sam” jeden z miejscowych zdobył drugiego gola. Oprócz strzelców bramek w naszym zespole wyróżnił się stoper Piotr Ożóg.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Edward Zając, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń, Agata i Maciej Skowrońscy.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.